

# Walenty Wójcik

---

## Wizytacje biskupów polskich "ad limina" do roku 1911

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 18/3-4, 131-179

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP WALENTY WÓJCIK

## WIZYTACJE BISKUPÓW POLSKICH „AD LIMINA” DO ROKU 1911

Treść: Wstęp — Nawiedzanie progów apostołskich przed 1585 r. 1. Normy prawa powszechnego a) Geneza instytucji b) Obowiązek wizytacji w świetle „Corpus Iuris Canonici” 2. Spełnianie obowiązku przez biskupów polskich a) Biskupi obowiązani do wizytacji b) Stan wypełniania obowiązku c) Rozwój instytucji — II „Visitatio liminum” w okresie reformy trydenckiej 1. Konstytucja Sykstusa V i późniejsze normy 2. Nawiedzanie progów apostołskich przez biskupów z Polski a) Ilość pielgrzymek „ad limina” b) Przebieg wizytacji c) Przedkładane sprawozdania d) Odpowiedzi Kongregacji — Zakończenie.

### Wstęp

Po udostępnieniu archiwów watykańskich badaczom przeszłości zwrócili uwagę na instytucję wizytacji biskupich „ad limina” przede wszystkim historycy Kościoła. Spodziewano się, że sprawozdania z poszczególnych diecezji od końca XVI w. będą bogatym źródłem dziejowym. Niebawem pojawiły się głosy za ostrożnym wykorzystaniem relacji. Zaczęto odróżniać informacje subiektywne od danych obiektywnych. W oparciu o ocenę krytyczną poszczególnych wiadomości opublikowano i u nas szereg opracowań. L. B o r a t y Ń s k i zajął się najdawniejszymi relacjami biskupów polskich o stanie diecezji z archiwum Kongregacji Soboru.<sup>1</sup> Podstawowy akt ustawodawczy, tj. bullę papieża Sykstusa V „De visitandis liminibus apostolorum” i stanowisko wobec niej biskupów polskich opracował X. C. P r z y g o d z k i.<sup>2</sup> Obszerniejsze studium o biskupiej „visitatio liminum” w Kościele Powszechnym i w Polsce ogłosił X. T. D ł u g o s z.<sup>3</sup> Obraz diecezji krakowskiej w oparciu o relacje biskupie przedstawił ks. P. B o b e r.<sup>4</sup> Ks. J. O b ł ą k<sup>5</sup> i ks. A. S z o r c<sup>6</sup> po-

<sup>1</sup> *Najdawniejsze relacje biskupów polskich...* Sprawozdania Akademii Umiejętności, t. XXI nr 5, Kraków 1916.

<sup>2</sup> *Bulla papieża Sykstusa V De visitandis liminibus apostolorum...* Collectanea theologica, 14/1932/298—323.

<sup>3</sup> *Biskupia „visitatio liminum”*, Collectanea theologica, 14/1933/ 173—249; 273—388.

<sup>4</sup> *Stan diecezji krakowskiej w świetle relacji biskupich z XVII—XVIII w.*, Polonia sacra 1/1948/ 373—374.

<sup>5</sup> *Życie kościelne na Warmii w świetle „relatio status” biskupa Wacława Leszczyńskiego z r. 1657*, Roczniki teol.-kan. 7 (1959) z. 3 s. 5—31.

<sup>6</sup> *Z działalności kościelnej biskupa A. Ch. Załuskiego na Warmii (1698—*

dali opracowania z terenu diecezji warmińskiej. Systematyczne badania nad całością relacji do połowy XIX w. umożliwiło mikrofilmowanie sprawozdań z diecezji polskich, podjęte z ramienia Instytutu Geografii Historycznej Kościoła przy K.U.L. w 1962 r.<sup>7</sup> Pracownik ekspedycji lubelskiej W. Müller napisał prace o diecezji krakowskiej i płockiej. Wykorzystał on relacje biskupie z XVI—XVIII w., przechowywane w archiwach watykańskich i znalezione w Polsce.<sup>8</sup>

Celem niniejszego artykułu jest ujęcie instytucji pod kątem kanonicznym. Idzie nie tylko o zarysowanie genezy i rozwoju historycznego nawiedzania progów apostołskich ale przede wszystkim o przedstawienie, jak biskupi polscy w średniowieczu i w czasach nowożytnych spełniali ten obowiązek wizytacji. Granicę czasową badań stanowi 1 I 1911, kiedy to rozpoczęły biec obowiązujące do dziś terminy podróży „ad limina”.<sup>9</sup> Jako źródło wykorzystano poza drukowanymi tekstami z okresu średniowiecza relacje biskupów polskich i związane z nimi pisma, które można przeglądać w Archivio Segreto Vaticano.

## I. Nawiedzanie progów apostołskich przed 1585 r.

### 1. Normy prawa powszechnego

#### a) Geneza instytucji

Początki wizytacji „ad limina” nie są jasne. Nie wiadomo, kiedy powstał obowiązek prawny. Gdy idzie o genezę, już od końca XVIII w. wysuwali kanoniści różne hipotezy. Jedni wywodzili instytucję ze zwyczaju pielgrzymek, inni — z udziału w synodach rzymskich, jeszcze inni — z obediencji i ze sprawozdań składanych przez biskupów papieżom.<sup>10</sup> Stwierdzić należy, że wizytacja „ad

—1711), *Studia warmińskie*, 4 (1967) 35—82 oraz *Relacje biskupów warmińskich*, tamże, 5 (1968) 202—238.

<sup>7</sup> J. Kłoczowski, *Kwerenda polska w archiwach watykańskich w 1962 roku*, *Przegląd historyczny*, 55 (1964) z. 2 s. 257—266.

<sup>8</sup> *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII—XVIII wieku*, *Roczniki humanistyczne*, 13 (1965) z. 2 s. 5—149; *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI—XVIII w.*, tamże, 15 (1967) z. 2 s. 129—174; *Relacja prokuratora „ad visitanda limina apostolorum” z 1779 r.*, tamże, 16 (1968) z. 2 s. 79—85.

<sup>9</sup> Kanon 340 § 2 kodeksu prawa kanonicznego.

<sup>10</sup> Pisali o tym L. Thomassin, *l'Ancienne et nouvelle discipline de l'Eglise...*, 3 tomy Paris 1678—1679; Phillips, *Kirchenrecht*, t. 7, Regensburg 1845—1872; A. Lucidi, *De visitatione sacrorum liminum*, t. 3, Romae 1866; J. B. Sägmüller, *Die visitatio liminum ss. apostolorum bis Bonifaz VIII*, *Theologische Quartalschrift* 82 (1900) 69—117; F. Cappello, *De visitatione ss. liminum et dioeceseon Romae*, t. 2, Ro-

limina” jest instytucją złożoną. Obejmowała ona różne elementy, które pojawiały się w ciągu wieków i z biegiem czasu ulegały zmianom czy nawet zanikały.

Na pierwszy plan wysuwa się w literaturze akt dewocyjny. Istniała praktyka odwiedzania kościoła metropolitalnego przez biskupów a katedralnego przez wiernych. W Italii przyjął się zwyczaj podróży biskupich do grobów św. Piotra i św. Pawła w Rzymie „orationis causa”. Rozszerzał się on na inne kraje chrześcijańskie. Motyw czci dla św. Piotra powtarzał się w pismach papieży jako argument na uzasadnienie moralnego i prawnego obowiązku wizytacji. Nie wystarczył on do wytworzenia powszechnej normy. Miał jednak znaczenie, gdyż podkreślał osobisty charakter obowiązku. Dlatego połączenie „ad limina” była składnikiem wizytacji i wtedy, gdy złączono z nią elementy prawne i gdy dobrowolny akt pobożności przekształcił się w obowiązek, który należało spełniać okresowo. W okresie awiniońskim, gdy nie można było mówić o nawiedzaniu grobów apostoelskich, ratowano się tłumaczeniem: „ubi papa ibi Roma”.

Wydaje się, że obowiązek prawny nawiedzania grobów apostoelskich narastał stopniowo. Jakby pierwszą warstwę stanowiło zainteresowanie samych biskupów. W rocznicę koronacji papieża, obchodzoną na wzór inauguracji rządów cesarskich<sup>11</sup> oraz w dniu 1 sierpnia — „natale S. Petri” gromadzili się biskupi Italii, aby wraz z biskupem Rzymu modlić się i naradzać nad usunięciem trudności w sprawach wiary i karności kościelnej. Odbływały się przy tej okazji synody rzymskie. Praktyka ta musiała być dawna, skoro już Leon W. (440—460) przypominał biskupom Sycylii obowiązek i wyrzucał opieszałość.<sup>12</sup> Z biegiem czasu wprowadzili papieże okresowy udział w synodach — co 3 lata. Gdy to nie wystarczyło, Grzegorz W. (590—604) zmniejszył biskupom Sycylii obowiązek udziału do każdego piątego roku.<sup>13</sup> Praktyka synodów rzymskich z okresowym udziałem biskupów z dalszych okolic Italii nie utrzymała się mimo zabiegów wybitnych papieży. Brakło więc podstaw do wytworzenia się obowiązku wizytacji.

Większe znaczenie miała indywidualna więź zależności biskupów od papieża. Od końca VI w. składali biskupi Italii papieżowi przysięgę wierności i zobowiązanie się do przeciwdziałania ruchom buntowniczym. Pierwszym biskupem spoza Italii, który złożył tego rodzaju przysięgę w r. 722 był św. Bonifacy. Zobowiązał się on do utrzymania zależności swych terenów misyjnych od Stolicy Ap. Z przysięgą łączyła się niekiedy obietnica stawienia się przed pa-

mae 1912—1913; J. Pater, *Die bischöfliche visitatio liminum ss. Apostolorum*, Paderborn 1914.

<sup>11</sup> Sägmüller, dz. cyt., 71.

<sup>12</sup> Migne, P. L., 54, 143, 695.

<sup>13</sup> Jaffe, *Regesta Pontificum Romanorum*, nr 1465.

pieżem na każde jego żądanie.<sup>14</sup> Niebawem doszły podstawy liturgiczne zobowiązania do wizytacji progów apostołskich. Synod rzymski z 743 r. nakazał w kan. 4 wszystkim, którzy przyjęli święcenia w Rzymie, aby corocznie odwiedzali „limina” w dniu 15 maja. Biskupi z pobliza winni przybyć osobiście, z daleka — przynajmniej napisać.<sup>15</sup> Władza udzielania święceń biskupich łączyła się z wprowadzeniem na Zachodzie ustroju metropolitalnego w VI w.<sup>16</sup> Papieżowi podlegało w VIII w. „iure metropolitano” więcej biskupów niż jakimkolwiek innemu metropolicie. Niektórzy z nich pracowali w odległych okolicach. Norma łącząca obowiązek wizytacji „ad limina” z faktem przyjęcia święceń w Rzymie, choć dotyczyła drobnej tylko części ogółu biskupów, przyjęła się w tekstach prawa. — Ważnym etapem w rozwoju instytucji było żądanie przysięgi od biskupów konsekrowanych przez papieża, że osobiście będą odwiedzać progi apostołskie. Leon IX (1049—1054) zażądał od Eberharda arcybiskupa Trewiru, by corocznie przysyłał legata do Rzymu a sam przybywał co trzeci rok.<sup>17</sup> Arcybiskup Rawenny Wibert złożył za pontyfikatu Aleksandra II (1061—1073) przysięgę: „in nataliciis apostolorum eorum limina visitabo aut per me aut per nuntium, nisi apostolica licentia remaneam”.<sup>18</sup> Analogiczny tekst przysięgi zobowiązującej do corocznej wizytacji ogłosił synod rzymski w 1079 r. dla biskupów.<sup>19</sup> Rozciągnął ten obowiązek na biskupów metropolii rzymskiej i na podległych wprost Stolicy Ap. oraz na tych, których wybór papież aprobował czy też dokonał ich translokaty.<sup>20</sup>

Ważnym elementem była następnie wizytacja metropolitów „ad limina”. Indywidualne zobowiązanie do nawiedzania progów apostołskich zaciągali oni przy otrzymaniu paliusza z grobu św. Piotra. Na synodzie w 747 r. uchwalili biskupi frankońscy: „metropolitanos pallia ab illa sede quaerere”.<sup>21</sup> Od końca IX w., gdy już przyjęło się składanie prośby o paliusz, zaczęto wymagać obok wyznania wiary zobowiązania się pod przysięgą do posłuszeństwa wobec dekretów papieskich. W okresie reformy gregoriańskiej zażądał Ale-

<sup>14</sup> P. Hinschius, *System des kath. Kirchenrechts*, III, Graz 1959, 199 n.

<sup>15</sup> C. Mirbt, *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des röm. Katholizismus*, I, Tübingen 1967, 250.

<sup>16</sup> A. Lumpe, *Die Synode von Turin vom Jahre 398*, *Annuaire Historiae Conciliorum*, 4 (1972) z. s. 16.

<sup>17</sup> T. Hoederath, *Die geistlichen Hoheitsrechte der Fürstbistumsin-nen von Essen im Mittelalter*, *Zeitschrift der Savigny-St. für Rechtsgeschichte*, Kan. Abt. 38 (1952) 202.

<sup>18</sup> Ch. J. Hefele — H. Leclercq, *Histoire des Conciles*, III — 2, Paris 1910, 852.

<sup>19</sup> C. 4 X 2, 24; uw. 1 w wyd. E. Friedberga.

<sup>20</sup> Długosz, *Biskupia visitatio liminum*, 183; Hinschius, dz. cyt. III 204.

<sup>21</sup> Mirbt, I, 250; Jedin, *Handbuch der Kirchengeschichte* III — 1, Freiburg—Basel—Wien 1966, 490.

ksander II w 1061 r., aby metropolici odbierali palusz osobiście. Wibert z Rawenny złożył przed swą konsekracją i przed odebraniem palusza przysięgę wzorowaną na rocie przysięgi lenniczej Roberta Guiscarda.<sup>22</sup> Tę praktykę stosował Grzegorz VII (1073—1085) i niemal wszyscy jego następcy.<sup>23</sup> Posiadanie palusza było konieczne do wykonywania praw metropolitalnych w zakresie władzy święceń.<sup>24</sup> W myśl dekretu Paschalisa II (1099—1118) przed otrzymaniem palusza zobowiązali się metropolici przysięgą, że będą odwiedzać „apostolorum limina per legatos meos non tantum per triennium sed annis singulis”.<sup>25</sup> Rota tej przysięgi wzorowana była na obiedienicy przysiędze wasali.

Upowszechnieniu i zwiększeniu opisanych zobowiązań sprzyjały instytucje prawa feudalnego oraz nowe przejawy realizowania w coraz szerszym zakresie idei papieskiej „plenitudo potestatis”. Źródła z VIII w., pochodzące z terenu państwa Franków podają o nawiązaniu przez biskupów nowej relacji prawnej z papieżem. Biskupi składali indywidualnie przysięgę wierności wobec Stolicy Ap. Zbiorowo wydali oni na synodzie w r. 747 deklarację o „subiectio Romanae ecclesiae”.<sup>26</sup> Szczególnie tekst wspomnianej przysięgi wierności przypominał rotę analogicznego zobowiązania, jakie składał lennik. Realizacja tej obietnicy dokonywała się m.i. przez odwiedzanie zwierzchnika. W oparciu o przyjęte od VIII w. oddawanie klasztorów pod opiekę—„defensio” Stolicy Ap. rozciągano również na opatów obowiązek wizytacji „ad limina”. Później zobowiązano także opatki.<sup>27</sup>

Czynnikiem w realizacji pełni władzy papieskiej było wprowadzenie bezpośredniego zwierzchnictwa biskupa Rzymu nad każdym biskupem. Ułożony we frankońskich kołach reformistycznych około połowy IX w. zbiór dekretów zwany Pseudoizydorem podkreślał bezpośrednią władzę papieża w zakresie sądownictwa. Sfalszowany list papieża Anakleta (100—112 lub 79—90) polecał kierować trudniejsze sprawy do Stolicy Ap.<sup>28</sup> Inny fałszywy dekret papieża Aniceta (167—175 lub 154—165) nakazywał, aby biskup mający podejrzenie przeciw metropolicie sądzony był przez prymasów albo przez Stolicę Ap.<sup>29</sup> Przytoczono też w zbiorze autentyczny kan. 3

<sup>22</sup> Hinschius, dz. cyt., III 201 n.

<sup>23</sup> Długosz, dz. cyt., 183.

<sup>24</sup> Określił to Grzegorz VII w liście do arcybiskupa Wilhelma z Rouen w 1081, Mirbt, I, 246.

<sup>25</sup> C. 4 X 1, 6; Jedin, dz. cyt., III — 1, 490.

<sup>26</sup> Mirbt, I, 250.

<sup>27</sup> Hoederath, dz. cyt., 202.

<sup>28</sup> „Si quae vero aliae causae difficiliores inter vos ortae fuerint, ad huius sanctae sedis apices eas quasi ad caput referte, ut apostolico terminentur iudicio”, P. L., 130, 78.

<sup>29</sup> „Similiter, si aliquis episcoporum metropolitanum suspectum habuerit,

synodu w Sardyce (343—344) przewidujący, że biskup osadzony przez synod prowincji ma prawo odwołać się do biskupa Rzymu. Ten może wyrok zatwierdzić albo też wyznaczyć sędziów do ponownego rozpatrzenia sprawy.<sup>30</sup> Papież jest więc bezpośrednim sędzią i zwierzchnikiem biskupów. On decyduje, czy może ich sądzić synod. Poglądy te odpowiadały przekonaniom ówczesnych kół reformistycznych. Miały one na celu realizację dotychczasowych postulatów.<sup>31</sup> W okresie reformy gregoriańskiej przyjęto zasady głoszone przez Pseudoizydora.<sup>32</sup> Zależność sądowa miała znaczenie w budowie centralizmu tak feudalnego jak i kościelnego.

Różne czynniki wpływały na powstanie instytucji nawiedzania progów apostoelskich: osobista pobożność i akty liturgiczne, idea prymatu papieskiego i względy praktyczne ze strony biskupów, normy prawa kanonicznego szczególnie w zakresie sądownictwa oraz urzędzenia prawa świeckiego jak wierność podwładnego i protekcja ze strony zwierzchnika. Zależnie od sytuacji wysuwał się ten lub inny czynnik. Możemy jednak zauważyć ewolucję wśród motywów przytaczanych na poparcie obowiązku — od subiektywnych i moralnych do obiektywnych i prawnych. Dodać należy, że zobowiązanie do wizytacji „ad limina” miało od początku charakter osobisty. Nikt też nie zaprzeczał prawu papieży do żądania odwiedzin. Ewolucja i realizacja tego prawa zależne jednak były od konkretnego rozkładu stosunku sił w Kościele<sup>33</sup>. Podkreślić też trzeba, że fale reformy posuwały rozwój instytucji.

#### b) Obowiązek wizytacji w świetle „*Corpus Iuris Canonici*”

Instytucja wizytacji „ad limina” uchodziła za ważny czynnik w przeprowadzaniu reformy gregoriańskiej. Świadczy o tym przede wszystkim umieszczenie przez Gracjana w dystynkcji XCIII Dekretu wśród fragmentów traktujących o posłuszeństwie przełożonym kanonu 4 synodu z 743 r. Przepisywał on coroczne nawiedzanie progów apostoelskich przez biskupów, „qui apostolicae ordinationi subiacent”. Mógł to być według Gracjana jeden z przejawów ich szacunku wobec Stolicy Ap. Jeśli przyjmiemy hipotezę, że Gracjan już od r.

---

apud primatem dioeceseos aut apud hanc apostolicam sedem audiatur”, P. L., 130, 116.

<sup>30</sup> Mirbt, dz. cyt., 119 n; P. L., 130, 274.

<sup>31</sup> J. Haller, *Das Papsttum, Idee und Wirklichkeit*, II, Urach 1965, 47—49.

<sup>32</sup> A. Stickler, *Historia iuris canonici Latini*, I, Augustae Taurinorum 1950, 139.

<sup>33</sup> Szereg trafnych uwag o genezie wizytacji „ad limina” podał E. Martens w recenzji pracy J. Pater, *Die bischöfliche visitatio liminum*, Zeitschr. d. Sav. — St. f. R. G. Kan. Abt., 9 (1919) 319 n. Nie można się jednak zgodzić z recenzentem, że dobrowolna pielgrzymka nie mogła odbywać się regularnie.

1105 gromadził materiały do swego zbioru<sup>34</sup> i jeśli weźmiemy pod uwagę, że autorzy skrótów „Decretum”, jak np. gdańskiego, zostawiali w całości wspomnianą dystynkcję<sup>35</sup>, wypukli się znaczenie wizytacji w dziele reformy. Celem praktycznym służyła też rozszerzająca interpretacja kanonu 4 z 743 r. Tekst synodalny zdaje się mówić wprost o otrzymaniu święceń w Rzymie<sup>36</sup>. Łączyło się to z prawem metropolitalnym. Glossa tłumaczyła zwrot „ordinationi subiaceat” zdaniem „qui subsunt Romanae ecclesiae nullo mediante”. W miejsce praw do udzielania sakry biskupiej wysunięto więc zależność organizacyjną.

Dalszym krokiem było umieszczenie przez Bernarda z Pawii w napisanej w latach 1188—1192 kompilacji I — „Breviarium extravagantium” rotę przysięgi biskupów, którą wprowadził Grzegorz VII na synodzie rzymskim w 1097 r.<sup>37</sup> Tekst umieścił Bernard w tytule „De electione et electi potestate et iuramento”<sup>38</sup>. Ten sam autor w swej „Summa Decretalium” w tytule o identycznej rubryce pisał w l. 1191—1198 na temat obowiązkowej przysięgi wierności, którą składał konsekrowany już biskup w ręce swego konsekratora<sup>39</sup>. Przysięga ta ograniczająca się tylko do „fidelitas” nie musiała obejmować szczególnych zobowiązań. Nasuwa się wniosek, że norma prawa powszechnego o zobowiązaniu biskupów do wizytacji „ad limina” nie była jeszcze ustalona.

O indywidualnych zobowiązaniach można wnioskować również z tekstów powstałych za pontyfikatu Innocentego III (1198—1216). Osiągnąwszy „plenitudo officii” wprowadzał w życie papież ten reformę gregoriańską. Położył nacisk na dobór właściwych zwierzchników kościelnych. Na soborze laterańskim IV w 1215 r. przepisał on procedurę konfirmacji wybranych kandydatów. Zażądał, aby elekcji podlegający bezpośrednio biskupowi rzymskiemu udawali się jeśli to jest dogodne w wykonaniu, osobiście do niego albo też wysyłali odpowiednich delegatów. Konsekrację czy benedykcję winni

<sup>34</sup> A. Vetulani, *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła*, Wrocław—Kraków 1955, 125.

<sup>35</sup> Tamże, 81.

<sup>36</sup> „Apostolicae Sedis ordinationi subiacerere” tłumaczy Hefele-Leclercq, dz. cyt., III — 2, 852 „qui ont reçu l'ordination a Rome”. Nieco inaczej wyjaśnił tę rzecz Cappello, dz. cyt., I, 7: „Sedi Apostolica immediate erant obnoxii ordinationis causa”.

<sup>37</sup> Phillips: dz. cyt., II, 191 przyjmował, że Grzegorz VII nie utworzył tej formuły, że sam posługiwał się tekstem nie mającym wzmianki o wizytacji „ad limina” i że rota przysięgi była zmieniana i rozszerzana. Już jednak E. Friedberg w swej edycji „Corpus Iuris Canonici” opowiadał się za autorstwem Grzegorza VII.

<sup>38</sup> Compilatio I tit. IV c. 20, „Quinque Compilationes antiquae”, E. Friedberg 1956, 3.

<sup>39</sup> Bernardi Papiensis „Summa Decretalium”, ed. E. A. Th. Laspeyres, Graz 1956, 8.



otrzymywać według dotychczasowej praktyki<sup>40</sup>. Ta uchwała soborowa, zamieszczona w *Compilatio IV* stała się przedmiotem studiów. Pozostawiając biskupom samodzielność w zarządzie diecezjami wzmacniał Innocenty III ich bezpośrednią więź ze Stolicą Ap. Podkreślał ich obowiązek składania sprawozdań z diecezji podczas odwiedzin „ad limina”, odbywanych co 4 lata. W razie opuszczenia tej wizytacji bez określonych przyczyn żądał usprawiedliwienia i upominał, aby biskupi spełniali ten obowiązek na przyszłość<sup>41</sup>. Nie ma jednak podstaw do przyjęcia, że była już wtedy norma powszechna.

Ważniejsze teksty z elementami instytucji nawiedzania progów apostolskich przejął urzędowy zbiór Dekretów Grzegorza IX (1127—1241). W tytule „De electione” księgi I — „iudex” znalazł się jako cap. 44 tekst soboru laterańskiego IV o aprobowaniu elektów na stanowiska zwierzchników kościelnych i o odwiedzaniu przy tym papieża, jeśli tylko wybrany podlega jemu bezpośrednio. Chodziło wyłącznie o jednorazową wizytę celem uzyskania confirmacji wyboru. — Jako c. 4 tegoż tytułu przytoczył redaktor Dekretów list Paschalisa II do arcybiskupa Palermo, stwierdzający, że metropolici poza Sycylią w Saksonii i Danii składają przysięgę, że nawiedzać będą „limina apostolorum” nie tylko co 3 lata ale corocznie. Papież uważał to za jeden z znaków należytej uległości wobec Stolicy Ap. Wspominał, że poza naciskiem z jego strony winna być ta uległość zachowana przez wszystkich biskupów trwających w jedności i posłuszeństwie wobec św. Piotra i Pawła. — Trzeci fragment znajduje się w księdze II — „iudicium” w tytule „De iure iurando”. Zawiera tylko rotę przysięgi z listu Grzegorza VII do subdiakona Piotra. W rubryce zaznaczył redaktor, że według tej formuły przysięgają biskupi a obecnie również wszyscy, którzy przyjmują godność od papieża. Poza zobowiązaniem do wierności zawiera tekst 7 szczegółowych obietnic. Ostatnia z nich brzmi: „apostolorum limina singulis annis aut per me aut per certum nuntium meum visitabo, nisi eorum absolvar licentia”.

W oparciu o wziętą oderwanie formułę obietnicy kanoniści tak dawniejsi, np. J. Sägmüller<sup>42</sup> jak i nowsi, np. J. Cottier<sup>43</sup> sądzili, że wszyscy biskupi zostali zobowiązani przez Dekretały do nawiedzania progów apostolskich. Autorzy podręczników historii

<sup>40</sup> Can. 26, Hefele-Leclercq, dz. cyt., V—2, 1355; J.J. Carroll, *The bishop's quinquennial report*, Washington 1956, 26.

<sup>41</sup> Jedin, dz. cyt., III—2, 200; Benedictus XIV, *De synodo dioecessana*, III, Moguntiae 1842, 305 przytacza reskrypt Innocentego III dla patriarchy antiocheńskiego.

<sup>42</sup> Dz. cyt., 110

<sup>43</sup> *Elements nouveaux des normes de la visite „ad limina” et leur valeur juridique respective de decretales au concile de Trente*, *Ephemerides Iuris Canonici*, 8(1952) nr 2 s. 174.

prawa kanonicznego<sup>44</sup> czy historii Kościoła<sup>45</sup> podawali ogólnie, że zwyczaj zapoczątkowany przez Grzegorza VII stał się powoli obowiązkiem, któremu Grzegorz IX nadał moc ustawy powszechnej. Dokładniej sformułował rzecz G. L e B r a s stwierdzając, że Grzegorz IX proklamował absolutne prawo papieża do nominacji na beneficja i poza tym potwierdzono wtedy wizyty „ad limina”<sup>46</sup>. Już G. P h i l l i p s zwrócił uwagę, że przeniesienie wspomnianej roty przysięgi z tytułu „De electione” w *Compilatio I* do tytułu „De iure iurando” w księdze o sądach zdaje się nasuwać wniosek, że wizytacja „ad limina” nie była w owych czasach prawem powszechnym<sup>47</sup>. Grzegorz IX potwierdził jako ustawę powszechną zobowiązanie metropolitów oraz biskupów konsekrowanych przez papieża do odwiedzin progów apostolskich<sup>48</sup>. Zazwyczaj chodziło o biskupów podlegających wprost Stolicy św. Tylko ci składają przysięgę wierności wraz ze szczegółowymi obietnicami. Natomiast biskupi wybrani przez kapituły, aprobowani i konsekrowani przez swych metropolitów nie byli objęci tym obowiązkiem. Składali oni na ręce metropolity przysięgę wierności wobec papieża ale bez wzmianki o szczegółowych obietnicach. Wniosek ten potwierdza glossa do c. 4 X 2, 24: „hoc intellige de archiepiscopis et episcopis, qui subsunt domino papae nullo medio... abbates praestant hoc iuramentum in benedictione sicut episcopi in consecratione”. Podobnie też przez zbadanie historii obsady poszczególnych biskupstw w XIII w. stwierdzić można, że obowiązek wizytacji „ad limina” rozpoczął się z otrzymaniem konsekracji z rąk papieża<sup>49</sup>.

Zdania autorów o wprowadzeniu przez Grzegorza IX powszechnego obowiązku nawiedzania progów apostolskich są jednak pod tym względem słuszne, że z upowszechnianiem się wyborów biskupów przez kapituły wzrastały przejawy ingerencji papieskiej. Przyczyną tego był nie tylko wzrost średniowiecznej potęgi Stolicy Ap. i jej roszczenia do absolutnego prawa obsady beneficjów ale również nieporozumienia przy wyborach biskupich. Ingerencje papieskie wprowadzały obowiązek składania przysięgi według rot Zawartej w c. 4 X 2, 24 również przez tych biskupów, którzy podlegali bezpośrednio metropolicie. — Zbiór Bonifacego VIII ogłosił normę sto-

<sup>44</sup> W. M. P l ö c h l, *Geschichte des Kirchenrechts*, II, Wien-München 1955, 127; H. E. F e i n e, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, wyd. II, Köln-Graz 1964, 342.

<sup>45</sup> J e d i n, III—2, 292.

<sup>46</sup> *Histoire du droit et des institutions de l'Eglise en Occident*, t. VII—L'age classique 1140—1378, Paris 1965, 148.

<sup>47</sup> Dz. cyt., 191.

<sup>48</sup> H i n s c h i u s, dz. cyt., III 205.

<sup>49</sup> A. W r e t s c h k o, recenzja pracy K. Haid, *Die Besetzung des Bistums Brixen in der Zeit von 1250—1376*, Wien-Leipzig 1912, *Zeitschrift der Sav.-St. für R. G., Kan. Abt.*, 2(1912)484.

sowaną już od połowy XIII w., że jeśli kapituła nie przeprowadzi elekcji w oznaczonym czasie, przechodzi prawo wyboru na papieża<sup>50</sup>. Jan Andrzejowy pisał w glossie do tego tekstu, że przysięgą zobowiązują się do wizytacji „ad limina” ci wszyscy, którzy „confirmationem, consecrationem vel pallium a papa recipiunt”. Normy te obowiązywały przez całe średniowiecze i stały się podstawą do objęcia wszystkich biskupów wspomnianym obowiązkiem. Świadczy o tym relacja P. Piaseckiego, że ci, którzy „promotionem, confirmationem ad episcopatum sive pallium pro archiepiscopali a Sede Apostolica recipiunt teneri visitare limina apostolorum statis temporibus (c. iuxta D. XCIII) immo hoc more debet (c. ego- de iure iurando)”<sup>51</sup>.

Realizacja przepisów prawa posuwała się wśród trudności. Innocenty IV (1243—1254) w swym komentarzu do c. 4 X 2, 24 zaczął od uzasadniania obowiązku wierności wobec kościoła rzymskiego. Na tej podstawie oparł obietnicę wizytacji. Stwierdził, że „limina apostolorum” są tam, gdzie przebywa papież<sup>52</sup>. Wniosek ten wyprowadził Z. Van Espen ze słów przysięgi „nisi eorum absolvar licentia”<sup>53</sup>. Zauważyć też należy, że w XIII w. wzywali papieża do siebie arcybiskupów i biskupów, aby zasięgnąć ich rady w rozstrzygnięciu spraw ogólnokościelnych czy w likwidowaniu lokalnych konfliktów<sup>54</sup>. Wizytacje „ad limina” uważano natomiast za rzecz osobistą biskupa, do czego zobowiązywał się on sam przysięgą. Tekst Dekretu Gracjana (c. 4 D. XCIII) mówił tylko o osobistych odwiedzinach. Normy Dekretów Grzegorza IX łagodziły ten przepis stawiając na równi z wizytą osobistą spełnienie tego obowiązku przez legata czy też pewnego posłańca. Zastępca musiał mieć mandat specjalny do tej czynności, gdyż traktowany był jako „legatus a latere”. Tylko elekt starający się o konfirmację papieską obowiązany był stawić się osobiście. Klauzula: „o ile mógł to dogodnie uczynić” zmniejszyła surowość przepisu. W praktyce przyjęło się odbywanie pierwszej wizytacji osobiście a następnych przez delegata<sup>55</sup>. Nie przestrzegano i tej normy bezwzględnie, gdyż arcybiskupom przesyłali papieża już po wejściu w życie zbioru Dekretów paliusze za pośrednictwem innych metropolitów<sup>56</sup>. Wprowadzono praktykę delegowania osób

<sup>50</sup> C. 18 I 6 in VI°.

<sup>51</sup> Praxis episcopalis, Cracoviae 1627, 21.

<sup>52</sup> In quinque libros Decretalium apparatus, Lugduni 1578, 184v.

<sup>53</sup> Z tego zwrotu wynika według Z. Van Espena, że nie jest przepisane ustawą odwiedzanie bazylik książąt apostołów ani ich relikwii ale tylko papieża lub Stolicy Ap. Wizytacja bazylik pochodzi nie z prawa Dekretów ale ze zwyczaju i późniejszych przepisów papieskich, Ius ecclesiasticum universum, t. I—1 tit. 15 c. 2, Neapoli 1766, 202.

<sup>54</sup> Potthast, *Regesta Rom. Pont.*, 9767, 10928—31, 10962, 10967 i i.

<sup>55</sup> Carroll, dz. cyt., 26; Cottner, dz. cyt., 182 n.

<sup>56</sup> Np. 17 XII 1235 przesłał Grzegorz IX paliusz dla arcybiskupa Lundu

zamieszkałych w Rzymie. Bywali nimi również i zakonnicy. Mogły być i osoby świeckie. Termin roczny przepisany w rocie przysięgi tłumaczył Hostiensis z rozrzerzeniem na 2 lata dla biskupów mieszkających „ultra montes”. W r. 1290 obiecał podczas swych święceń w Rzymie Henryk biskup Brixen, że będzie odwiedzał papieża „protu moris est” co 2 lata<sup>57</sup>. Praktyka rozciągała termin do lat 10 z uwzględnieniem stref zależnie od trudności podróży<sup>58</sup>.

Gdy skryształizowało się i uintensywniło wykonywanie władzy bezpośredniej przez papieży, jako cel wizytacji wysuwano w coraz większym stopniu złożenie sprawozdania z diecezji. Czynieili to zapewne już biskupi Italii zbierający się na synod w Rzymie. W komentarzu do Dekretalów łączył Hostiensis sprawozdanie z wizytacją. Przez wieki ograniczano się do relacji ustnej. Wystarczało to nawet wtedy, gdy wizytacja dokonywała się przez zastępcę. Z określenia „per certum nuntium” wnioskowano, że posłańcem może być ten, kto zna sprawy diecezji<sup>59</sup>. Nie ma jednak podstaw do wniosku, że złożona relacja stanowiła przedmiot studiów. Odpowiedzią były zapewne tylko instrukcje ustne. Praktyka przyjęła, że z wizytacją przynajmniej z niektórych diecezji łączono opłaty i dary dla kancelarii i kurii rzymskiej — „visitatio realis”. Z okazji konsekracji biskupiej czy benedykcji opackiej pobierano tzw. „servitia communia”. Prawdopodobnie za pontyfikatu Grzegorza X (1271—1279) rozciągnięto obowiązek składania darów również na wizytacje „ad limina” z niektórych diecezji. Rejestr od r. 1295 przewidywał jednorazową opłatę w wysokości trzeciej części rocznych dochodów biskupstwa oraz ustalone taksy. Dekret papieża Mikołaja IV z 1289 r. oddawał połowę tych wpływów kolegium kardynalskiemu<sup>60</sup>. Zobowiązania te, choć mogły wpływać hamująco na biskupów, przyczyniały się do zwracania uwagi ze strony pracowników Stolicy Ap. na regularne odbywanie wizytacji.

Rota przysięgi zawierała klauzulę: „nisi eorum absolvar licentia”. Komentatorzy przyjmowali zgodnie, że tylko sam papież może uwolnić od obowiązku wizytacji gdyż idzie o odwiedzanie jego osoby. Klauzula oznaczała całkowite zniesienie obowiązku wizytacji dla określonego biskupa. Innocenty IV uczył, że dopuszczalne to jest tylko w wypadku konieczności<sup>61</sup>. W praktyce już w XIII w. udzielali papieże tej łaski biskupom z odleglejszych okolic, którzy, choć by-

---

przez arcybiskupa Upsali, któremu Lund podlegał „iure primatiali”, Potthast, 10067.

<sup>57</sup> Wretschko, dz. cyt. 485.

<sup>58</sup> Carroll, dz. cyt., 25; Plöchl, dz. cyt., II 127.

<sup>59</sup> V. Bartocetti, *Enciclopedia Cattolica*, VII 1360 n; Cottier, dz. cyt., 185 n.

<sup>60</sup> Długosz, dz. cyt., 184 n; Feine, dz. cyt., 348 n; G. Schnürer, *Kirche und Kultur im Mittelalter*, t. III, Paderborn 1930, 140.

<sup>61</sup> „Quod de necessitate oportet exponi”, dz. cyt., 184v.

li konsekrowani w Rzymie, podlegali bezpośrednio metropoliecie<sup>62</sup>. Z biegiem czasu rozbudowywano również praktykę dyspensowania. Papieże uwzględniali przy tym przyczyny publiczne jak odległość, trudności ekonomiczne kraju, epidemia, stan wojny, zakaz władz świeckich itp. Brali też pod uwagę przyczyny prywatne jak posunięta starość, choroba, ubóstwo i i. Nie musiały to być przyczyny tak wielkie, aby same przez się uwalniały od podróży do Stolicy Ap.<sup>63</sup> Choć z okazji udzielania dyspensy składano przepisane taksy, biskupi dość często zwracali się o tę łaskę. Regesty z lat 1205—1339 notują ponad 150 dyspens. W tym za pontyfikatu Jana XXII (1316—1334) około 50. Aleksander IV wystąpił w 1257 r. w konstytucji „*Importuna multorum*” przeciw praktyce dyspensowania. Śmierć papieża przeszkodziła w realizacji norm tamujących rozluźnianie obowiązku wizytacji<sup>64</sup>. Ponieważ zobowiązanie pochodziło z przysięgi obiecującej, zaniedbanie podróży „*ad limina*” uważano za naruszenie tej przysięgi. Jako skutek przewidziane było nałożenie ekskomuniki — „*ferendae sententiae*”<sup>65</sup>. Zdaje się, że z zaostreniem egzekucji obowiązku nawiedzania progów apostolskich głoszono również, że cenzura spada automatycznie.

Jakkolwiek pogląd o obowiązku wizytacji „*ad limina*” zaczął upowszechniać się od czasów Grzegorza VII i został unormowany przez zbiór Dekretalów, w praktyce ogół biskupów w XIII w. nie spełniał tego zobowiązania<sup>66</sup>. Ożywienie nastąpiło w okresie awiniońskim. Dezorientacja wywołana wielką schizmą zachodnią przyczyniła się do zaniechania praktyki odwiedzin. Wśród wołań o reformę Kościoła na soborze w Konstancji wyrzucano, że brak wizytacji „*ad limina*” przyniósł szkody. Choć podczas soboru bazylejskiego pojawił się projekt, aby z roty przysięgi biskupów usunąć zobowiązanie do nawiedzania progów apostolskich, gdyż wielu zaniedbuje spełnianie tego obowiązku i staje się krzywoprzysięzcami, nie podjęto jednak uchwały uchylającej tę normę. Ograniczono się do udzielania dyspens i zwolnienia na zawsze z tego obowiązku wszystkich uczestników soboru w 1435 r. Na soborze laterańskim V odrzucono również postulat zniesienia tej instytucji. W okresie przygotowań do soboru trydenckiego zwrócili się biskupi do Pawła III (1534—1549) o rozciągnięcie periodiczności wizytacji do 3 lat dla biskupów Italii a do 5 dla biskupów zaalpejskich. Normy takiej papież nie wydał, obiecując udzielanie indywidualnych dyspens. Próby egzekwowania tego obowiązku podejmowane przez Piusa V (1566—1572) i Grzegorza XIII (1572—1585) nawet z rozszerzeniem terminu dla biskupów ul-

<sup>62</sup> Wretschko, dz. cyt., 485.

<sup>63</sup> Carroll, dz. cyt., 29; Cottier, dz. cyt., 195n.

<sup>64</sup> Długosz, dz. cyt., 186.

<sup>65</sup> Cottier, dz. cyt., 205n.

<sup>66</sup> Sägmüller, dz. cyt., 110.

tramontańskich do 3 lat nie dały wyników<sup>67</sup>. Instytucja wymagała reformy.

## 2. Spełnianie obowiązku przez biskupów polskich

### a) Biskupi zobowiązani do wizytacji

W okresie, gdy w Polsce rozpoczął pracę biskup Jordan, gdy później utworzono metropolię z podległymi jej diecezjami i gdy próbowano szerzyć chrześcijaństwo na sąsiednich terenach misyjnych, instytucja „*visitatio liminum*” była jeszcze w stadium początkowego kształtowania się. Zaczęło się od podstaw liturgicznych. Kan. 4 synodu rzymskiego z 743 r. nakazywał coroczne nawiedzanie progów apostolskich tylko biskupom konsekrowanym w Rzymie. Od połowy XI w. obejmowano tym obowiązkiem również biskupów konsekrowanych gdziekolwiek przez papieża. Synod rzymski z 1079 roku rozszerzył obowiązek wizytacji na biskupów złączonych specjalną więzią prawną ze Stolicą Ap., pochodzącą czy to z przynależności organizacyjnej czy to z pojedynczego aktu o charakterze osobistym. Nakazał składanie przysięgi, obiecującej coroczną wizytację progów apostolskich wszystkim biskupom, podległym wprost Stolicy św., a spośród podlegających innym metropolitom tym, których wybór papież aprobował czy też przeniósł ich z jednej stolicy na drugą. Około r. 1100 zobowiązał papież metropolitów odbierających paliusz do podobnej przysięgi.

Te praktyki i normy prawne docierały do Polski najprawdopodobniej dopiero za pośrednictwem przybywających od drugiej połowy XI w. legatów papieskich. Potwierdzały je przywożone od końca XII w. zbiory prawa kanonicznego. Do początków XIII w. pozostawał Kościół w Polsce siłą faktu zgodnie z karolińskim modelem stosunków między „*sacerdotium*” a „*imperium*” pod władaniem prawa książęcego. Panujący utrzymywał kontakty ze Stolicą Ap. Miały one charakter jedynie okazyjny. Nawet legaci papiescy przybywali do Polski jeszcze w początkach XII w. z inicjatywy panującego. W początkach on starał się o sprowadzenie biskupów. Na mocy „*pactum*” z r. 1000, które zatwierdził papież, Chrobry „*episcopos ordinabat*”<sup>68</sup> czyli wyznaczał kandydatów i nadawał im biskupstwa przez inwestyturę<sup>69</sup>. Te same uprawnienia miał monarcha polski wobec terenów misyjnych, gdzie według Galla Bolesław przez papieża wyzna-

<sup>67</sup> Długosz, dz. cyt., 186 nn; Plöchl, dz. cyt., III 261.

<sup>68</sup> Anonima tzw. Galla Kronika..., wyd. K. Meleczyński, Kraków 1952, 30.

<sup>69</sup> T. Silnicki, *Historia Śląska*, t. II—1, Kraków 1939, 69; J. Grzywacz, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960, 18.

czał biskupów a raczej papież przez niego<sup>70</sup> Od czasów Bolesława Krzywoustego zaznaczał się przypuszczalnie udział krajowego duchowieństwa w doborze kandydatów<sup>71</sup>. Poza okresem do r. 1000, kiedy to działali u nas biskupi najprawdopodobniej misyjni, stanowiła Polską prowincję kościelną. Biskupi podlegali bezpośrednio metropolie i od niego otrzymywali konsekrację. Potwierdza to list skierowany w 1075 r. przez Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego. Papież ubolewa, że nie ma stałej siedziby metropolitalnej i biskupi są „huc et illuc pro sua quisque ordinatione vagantes”<sup>72</sup>. Metropolite święcił prawdopodobnie najstarszy biskup. O paliusz starał się może monarcha. W tej sytuacji nie było podstawy, przynajmniej w okresie przedgregoriańskim, do wprowadzenia instytucji nawiedzania progów apostoelskich.

Pomimo tego stwierdzenia nasuwa się pytanie, czy źródła nie zawierają informacji o pojedynczych aktach, które stwierdzałyby istnienie obowiązku wizytacji „ad limina”. Zbyt szczupłe przekazy nie dają możliwości przedstawienia historii obsady biskupstw polskich od czasu ich erekcji. Już Długosz uważał jednak, że jest to sprawa godna uwagi. Jego relacje o powoływaniu poszczególnych biskupów są na ogół sztucznym zestawieniem udziału czynników, które decydowały w XV w., tj. wyboru przez kapituły, ingerencji monarszej i aprobaty papieskiej. Przy biskupach, którzy mieli być pochodzenia włoskiego, przeważała decyzja papieża, przy Polakach — dwa pierwsze czynniki. Pojedyncze wiadomości źródłowe z okresu przewagi prawa książęcego nad Kościołem wskazują jednak, że przynajmniej niektórzy biskupi polscy otrzymywali konsekrację w Rzymie czy z rąk papieża<sup>73</sup>. Do r. 1100 mamy wiadomość, iż 2 XII 999 występował w Rzymie Radzim-Gaudenty jako „archiepiscopus s. Adalberti”<sup>74</sup> i że około r. 1046 miał arcybiskupa Aarona konsekrować w Kolonii papież Benedykt IX (1033—1044)<sup>75</sup>. Więcej tego rodzaju przykładów dostarczają źródła z XII w. Paschalis II (1099—1118) udzielił w r. 1103 w Rzymie sakry biskupiej elektowi na biskupstwo

<sup>70</sup> Gall, 17: „quod ecclesias ibi multas et episcopos per apostolicum immo apostolicum per eum ordinavit”.

<sup>71</sup> Przypuszczalnie Maleczyńskiego, że podczas pobytu legata Gwalona w r. 1104 rzekł się Bolesław Krzywousty inwestytury biskupów, przyjmuje komentarz do Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Królestwa Polskiego, ks. 3—4, Warszawa 1969, 263, uw. 4.

<sup>72</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, 367.

<sup>73</sup> Trudno też stwierdzić, czy informacje J. Długosza o wysłaniu przez Chrobrego posłańców do Rzymu celem uzyskania aprobaty nowego biskupa w Krakowie w 1023 r. i o aprobacie papieskiej dla arcybiskupa w 1038 r. są zgodne z rzeczywistością, dz. cyt., 363 i 404.

<sup>74</sup> *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. I—1, ed. C. Maleczyński, Wrocław 1951, 13.

<sup>75</sup> *Mon. Pol. Hist.*, t. I, 358.

krakowskie Baldwinowi <sup>76</sup>. Dla tejże diecezji miał być według niektórych roczników konsekrowany w Rzymie biskup Gedko w 1166 r.<sup>77</sup> Jego następcę Fulkona-Pelkę wyświęcił w 1185 r. Urban III <sup>78</sup>. Na polecenie Celestyna III konsekrowany był w Rzymie w 1190 r. Stefan biskup wrocławski <sup>79</sup>. Ze tę praktykę stosowali papieże wobec innych krajów i wobec terenów misyjnych, świadczy konsekracja biskupa Ottona z Bambergu przez Paschalisa II w 1106 r.<sup>80</sup> oraz pierwszego biskupa pomorskiego Wojciecha przez Innocentego II 14 X 1140 <sup>81</sup>. Charakterystyczne, że nie ma wzmianek o podróży „ad limina” nawet tych biskupów, którzy otrzymywali sakrę w Rzymie czy też z rąk papieża. Informacja o św. Ottonie z Bambergu, że uczestniczył on w pielgrzymce do Grobu Chrystusowego i „ad limina apostolorum... orandi causa”<sup>82</sup> nasuwa myśl, że z aktów ówczesnej osobistej pobożności nie można jeszcze wnioskować o spełnianiu obowiązku prawnego. Podobnie też powtarzające się w XII w. papieskie bulle protekcyjne dla polskich biskupstw, choć były one zapewne poprzedzane wysyłaniem poselstw do Rzymu, dotyczą jednak tylko ochrony stanu majątkowego diecezji przez prawo kanoniczne, ale nie wspominają o zobowiązaniach biskupów danych diecezji wobec protektora. Dlatego też można postawić tezę, że w okresie przewagi prawa książęcego czyli do XIII w. biskupi polscy nie odbywali pielgrzymek do Rzymu ani z racji otrzymanych tam czy nawet od papieża święceń ani też z powodu aktów prawnych dokonywanych wobec nich czy ich biskupstw przez papieża, jak nadanie paliusza, rozciągnięcie protekcji nad posiadłościami diecezji itp.

Z wprowadzeniem elekcji biskupów przez kapituły w początkach XIII w. zjawily się interwencje papieskie oparte na normach prawa wyborczego. Innocenty III przyjął w 1201 r. postulację biskupa lubuskiego Cypriana na stolicę wrocławską <sup>83</sup>. Tenże papież nie dopuścił w 1207 r. do postulacji złożonej przez większość kapituły krakowskiej, aby biskup płocki Gedko został przeniesiony do Krakowa ale zatwierdził wybór mistrza Wincentego na stołeczne biskupstwo i polecił okazywać elektowi posłuszeństwo i szacunek <sup>84</sup>. Grzegorz IX nadał biskupstwo krakowskie Andrzejowi z Gryfitów w 1232 r. Na interwencję księcia wrocławskiego i krakowskiego Hen-

<sup>76</sup> Gall, 90.

<sup>77</sup> T. Długosz, dz. cyt., 103: według niektórych w Weronie.

<sup>78</sup> T. Długosz, dz. cyt. 174.

<sup>79</sup> T. Długosz, dz. cyt., 187.

<sup>80</sup> Papież nadał mu także osobisty przywilej używania paliusza, *Mon. Pol. Hist.*, seria II t. VII sz. I, 12.

<sup>81</sup> *Mon. Pol. Hist.*, II, 19.

<sup>82</sup> *Mon. Pol. Hist.*, seria II t. VII cz. I, 26.

<sup>83</sup> Silnicki, dz. cyt., 51 n.

<sup>84</sup> *Mon. Pol. Hist.*, II 801 uw. 4; R. Grodecki, *Pol. Słow. Biograf.*, VII, 368.



ryka unieważnił tenże papież swą prowizję i zgodził się na przeprowadzenie wyborów przez kapitułę<sup>85</sup>. Legat papieski Hugo de St. Cher zakazał w 1253 r. metropolicie konfirmowania wyboru biskupa poznańskiego. Spotykało się nominacje papieskie<sup>86</sup>. Interwencje te powodowały zastrzeżenie obsadzania biskupstw przez Stolicę Ap. Papieże domagali się, aby metropolita udawał się osobiście do Stolicy Ap. celem uzyskania aprobaty wyboru i paliusza. Opierano się przy tym na konstytucji Aleksandra IV<sup>87</sup>. Były jednak wyjątki, gdy papież upoważniał biskupów do udzielenia sakry i paliusza metropolicie gnieźnieńskiemu<sup>88</sup>. Pomimo tych i tym podobnych aktów interwencji, spowodowanych postulatami, rozdwojeniami wśród wyborców, interwencją monarchów itp. czy też zwykłej aprobaty elekcji i nadania paliusza nie spotyka się w źródłach wzmianek o nawiedzaniu progów apostolskich<sup>89</sup>. Można przyjąć, że nie było tej praktyki jeszcze w XIII w.

Po wprowadzeniu elekcji biskupów przez kapituły utrzymywała się nadal zasada, że konfirmacja wyboru należy do metropolity. On też w otoczeniu biskupów prowincji udzielał wybranemu konsekracji<sup>90</sup>. W ten sposób nowi biskupi nie zaciągali w myśl prawa powszechnego zobowiązania do wizytacji „ad limina”. Sytuacja uległa zmianie, gdy papieże zaczęli na stałe zastrzegać sobie obsadę niektórych biskupstw bez wyboru ze strony kapituły. Zaczęło się od decyzji w szczególnych sytuacjach. Grzegorz IX zarezerwował sobie w 1243 r. powoływanie biskupów na terenach pruskich, które zdobędą krzyżacy<sup>91</sup>. Klemens V zastrzegł sobie w r. 1307 obsadę beneficjów w prowincji kościelnej Bordeaux, gdzie był metropolitą przed wyniesieniem na tron papieski<sup>92</sup>. Poza tym ogłoszono normy powszechne o podstawach do pojedynczych rezerwacji. Jan XXIII (1316—1334) zastrzegł Stolicy Ap. obsadę biskupstw, które stały się

---

<sup>85</sup> J. Długosz, 327.

<sup>86</sup> *Mon. Pol. Hist.*, ser. II t. VIII, Kronika Wielkopolska, 98.

<sup>87</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. I, Poznań 1888, 415, 571.

<sup>88</sup> Tak było w r. 1283, *Mon. Pol. Hist.*, III, 516 n. Ze względu na przedłużający się wakans stolicy papieskiej przez 6 lat nie było obsadzone arcybiskupstwo gnieźnieńskie, gdyż brakło osoby, która zatwierdziłaby wybory metropolity, Korytkowski, dz. cyt., I, 439.

<sup>89</sup> Biskup płocki Gunter (1227—1232) zmarł w Wiedniu podczas podróży do Rzymu, *Pol. Słownik Biogr.*, IX, 159. Możliwe, że chodziło mu o uzyskanie protekcji papieskiej dla biskupstwa.

<sup>90</sup> Nawet przy aprobacie ze strony legata papieskiego pozostawiano konsekrację metropolicie, Kronika Wielk., 98. Por. wiadomości o konsekracji biskupa poznańskiego w r. 1255, krakowskiego w 1267, tamże, 102, 121.

<sup>91</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner, t. I, Romae 1960, nr 57; Grzywać, dz. cyt., 27.

<sup>92</sup> C.3, 3.2 Extravag. com.

„apud Sedem vacantia”<sup>93</sup>. Takie akty i wydarzenia jak unieważnienie wyborów, odrzucenie postulacji, przyjęcie zrzeczenia, translokowanie, nadanie nowego beneficjum, udzielenie konsekracji, depozycja, pozbawienie stanowiska, śmierć biskupa w Rzymie powodowały zastrzeżenie papieżowi mianowania następcy. Zgodnie z tą normą powszechną, wprowadzającą instytucję „affectio papae” wzrastała w okresie awiniońskim ilość papieskich nominacji na biskupstwa. W Polsce było ich w l. 1347—1375 aż 19<sup>94</sup>. Zwracały się o nie nie tylko kapituły ale i arcybiskupi, królowie, królowe, uniwersytet.

Ze wzrostem rezerwacji łączyło się uchylanie praw metropolitów do aprobowania wyborów dokonanych przez kapitułę. Wydaje się, że początek stanowiły fakty gdy kapituła odwoływała się do papieża od negatywnej odpowiedzi metropolity albo też gdy kapituła broniąc swych praw przeprowadzała elekcję mimo rezerwatu papieskiego i po tym występowała do Stolicy Ap. o zatwierdzenie wyboru lub o dopuszczenie postulacji. Papieże tolerowali ten stan podkreślając w bullach aprobacyjnych, że elekcja była jednomyślna<sup>95</sup>. Wydaje się, że to uchylene prawa metropolity do zatwierdzania wyborów kapitulnych dokonywało się równoległe do wzrostu rezerwatów papieskich. Musiał być jakiś szczególny akt ograniczenia prawa metropolity, skoro Kazimierz Wielki zwrócił się w 1363 r. do Urbana V o pozostawienie metropolicie prawa konfirmacji zgodnych wyborów i konsekrowania wybranych biskupów. Argumentował, że ze względu na oddalenie tych terenów, ubóstwo, naciski ze strony niewiernych oraz brak bezpieczeństwa podróży trudne jest dla elektów nawiedzenie Stolicy Ap. Dodał, że prawa kamery papieskiej i wszelkie zwyczajowe opłaty zostaną utrzymane. Prosił, aby udzielenie tej łaski pozostało ważne mimo dawnych czy przyszłych rezerwatów Stolicy Ap. Papież odpowiedział krótko, że podróż mogą odbyć pełnomocnicy, znający przebieg wyborów i zasługi wybranych<sup>96</sup>. Od umów Marcina V z nacjami przyjęło się wyłączne prawo papieskie do konfirmacji wybranych biskupów<sup>97</sup>. W tej sytuacji ogół biskupów objęty został siłą faktu obowiązkiem nawiedzenia Stolicy Ap. i składania przysięgi wierności. Nawet gdy w wyjątkowych okolicznościach metropolita dokonał aprobaty wyboru, wstrzymywał się od udzielania konsekracji albo też odbierał przysięgę według przyjętej roty<sup>98</sup>.

Na podstawie wspomnianych aktów prawnych nie można wnioskować, że z rezerwatem czy też z aprobatą papieską łączył się od razu

<sup>93</sup> C.4,1,3 Extravag. com.

<sup>94</sup> Zestawił je G r z y w a c z, dz. cyt., 27 uw. 1.

<sup>95</sup> G r z y w a c z, dz. cyt., 28 n.

<sup>96</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, Cracoviae 1914,427.

<sup>97</sup> G r z y w a c z, dz. cyt., 24 uw. 4.

<sup>98</sup> G r z y w a c z, dz. cyt., 28 uw. 7.

obowiązek wizytacji „ad limina”. Jak świadczy wspomniany dokument Innocentego III z 1207 r. do kapituły krakowskiej, papież ograniczał się do polecenia, aby wskazanemu elektowi czy nominatowi okazywać szacunek i posłuszeństwo. Ta formuła nakazująca przyjęcie danej osoby jako biskupa powtarzała się w źródłach<sup>99</sup>. Kierowana była także do ogółu duchowieństwa, do wiernych i do wasali danego kościoła<sup>100</sup>. Z czasem przybrała ona formę powiadomienia króla i arcybiskupa. Dalszą więzią między biskupem a widzialną Głową Kościoła było składanie przez elekta czy nominata czy też arcybiskupa otrzymującego paliusz papieżowi i Stolicy Ap. *fidelitatis solitae iuramentum*<sup>101</sup>. Przysięga ta wzorowana była na zobowiązaniu wasala wobec suwerena. Zazwyczaj nie zawierała jednak obietnicy nawiedzania progów apostolskich. Charakterystyczne dla tej instytucji było zjawienie się nowej procedury. Do pisma urzędowego dołączał papież list z bullą zawierającą rotę przysięgi dla nowego biskupa i żądanie, aby on po złożeniu tejże przysięgi podpisał tekst i natychmiast odesłał go do Stolicy Ap. Nie dysponujemy egzemplarzem tego rodzaju zobowiązań. Nasuwa się jednak domysł, że nie zawsze zawierały one obietnicę odwiedzania progów apostolskich. Dopiero wzmianka o braku naruszenia praw metropolity świadczy o czymś nowym. W dokumencie dla biskupa krakowskiego Jana Grota pisał papież w 1327 r., że treść złożonej przysięgi nie powoduje „*praeiudicium*” wobec arcybiskupa gnieźnieńskiego.<sup>102</sup> Nasuwa się wniosek, że chodziło o zobowiązanie do wizytacji „ad limina”, gdyż czynność tę podejmowali najpierw biskupi podlegli bezpośrednio papieżowi. Tę procedurę stosowano również w następnych wiekach wobec tych biskupów, przy których wyniesieniu była „*affectio papalis*”.

Wyraźniej i zapewne wcześniej zobowiązywano do wizytacji „ad limina” elektów czy nominatów otrzymujących konsekrację z rąk papieża lub też w jego stolicy. Świadczy o tym list Jana XXII do biskupa włocławskiego Macieja z 1324 r. Biskup składał wtedy przysięgę, że sam lub przez pełnomocników odwiedzał będzie co dwa lata progi apostolskie<sup>103</sup>. Podkreślenie, że obowiązek ten jest w mocy, choć nowy biskup podlega „*iure metropolitano*” arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wskazuje, że rozszerzono obowiązek wizytacji progów apostolskich na biskupów niezależnie od ich bezpośredniego podlegania Stolicy Ap. Zwrot „*prout moris est*” świadczy,

<sup>99</sup> Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej, wyd. S. Kuraś, nr 78.

<sup>100</sup> „*Vasallis ecclesiae Gnesnensis*”, *Kodeks dyplom. Wielkopolski*, t. V, nr 573; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, nr 216.

<sup>101</sup> Np. w r. 1254 składał ją Christian biskup Litwy, *Vet. Mon. Pol. et Lith.*, I, 59, 133.

<sup>102</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, 294.

<sup>103</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, 199.

że praktyka w tych rozmiarach już się ustaliła. Siegała ona początkami niewątpliwie XIII w. Utrzymywała się, jak świadczą dokumenty kierowane do różnych biskupów polskich, w wieku XIV — XVI.

#### b) Stan wypełniania obowiązku

Źródła z terenów polskich zdają się potwierdzać zdanie S ä g m ü l l e r a, iż praktycznie biorąc do pontyfikatu Bonifacego VIII (1294—1303) biskupi nie odbywali wizytacji „ad limina”<sup>104</sup>. Wzmianki o realizowaniu tego obowiązku spotykamy w źródłach od XIV do XVI w. Pochodzą one niemal ze wszystkich diecezji prowincji gnieźnieńskiej. Pojedyncze — z prowincji lwowskiej. Dość liczne — z diecezji podległych metropolie w Rydze. Rozkład ich jest nierównomierny. Na podstawie pojedynczych, nieraz ubocznych wiadomości można jednak zarysować pewien obraz działania instytucji nawiedzania progów apostołskich.

Zgodnie z prawem powszechnym przyjęta była w Polsce periodiczność w spełnianiu obowiązku wizytacji. Najczęściej obiecywali biskupi pod przysięgą, że będą odwiedzać progi apostołskie „singulis bienniis.. prout moris est”. Niekiedy cytowano tekst przysięgi umieszczony w zbiorze Dekretalów, że obowiązuje coroczna wizytacja a tylko biskupi mieszkający „ultra montes” mogą poprzestać na terminach dwuletnich. Od tej reguły były jednak odchylenia. Z prowincji ryskiej pisał biskup Ozylii w 1332 r. o terminach trzyletnich. W roku następnym wspominał on o odwiedzinach „ut moris est” co cztery lata. Niebawem ograniczono się do zobowiązania „expressis temporibus” bez określania ścisłej daty<sup>105</sup>. Biskup wileński podał w 1481 r. regułę, że dla mieszkających „ultra montes” wystarczy wizytacja co trzy lata<sup>106</sup>. Choć przeważało dosłowne trzymanie się tekstu Dekretalów, spotyka się z biegiem czasu objawy przesuwania terminów szczególnie w diecezjach więcej oddalonych od stolicy chrześcijaństwa. Periodyczność była też, jak świadczą zestawienia z diecezji warmińskiej z XIV w<sup>107</sup>, zazwyczaj nieregularna. Czasem odbywała wizytację corocznie, aby uzupełnić opuszczone dwulecie. Czasem rozpoczynano nowy bieg dwuleci po dłuższej nawet przerwie.

Według rot przysięgi należało dokonać wizytacji osobiście lub przez pełnomocnika. Pierwsze teksty stawiają na równi obydwie sposoby wypełnienia obowiązku<sup>108</sup>. Z biegiem lat zwiększono wymaga-

<sup>104</sup> Dz. cyt., 110.

<sup>105</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, 199, 342, 344, 410.

<sup>106</sup> *Kod. dypl. kat. i diec. wil.*, nr 318.

<sup>107</sup> *Mon. Pol. Vat.*, I, 194, 209, 216, II, 79, 86, 121, 123, 134, 154, 161, 175, 180, 204.

<sup>108</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.* I, 199: „per te vel nuntium tuum”.

nia o tyle, że pierwsza wizytacja musiała być dokonana osobiście. Następne zaś, o ile biskup miał przeszkodę przewidzianą w prawie, która utrudniała mu podróż, mógł odbyć przez wiarygodnego pełnomocnika spośród duchowieństwa diecezjalnego lub przez kogoś spoza diecezji, który był dobrze poinformowany o sytuacji<sup>109</sup>. Zazwyczaj kapituła przedkładając do aprobaty przez swego elekta wynik wyborów prosiła papieża o udzielenie wybranemu konsekracji<sup>110</sup>. Dalsze odwiedziny progów apostolskich odbywały się w praktyce przez zastępców. Byli nimi, jak wskazują notatki z diecezji warmińskiej z XIV w., duchowni z obcych diecezji<sup>111</sup>, najczęściej zmieniający się. Wydaje się, że z terenu prowincji gnieźnieńskiej udawali się raczej kanonicy katedralni<sup>112</sup>. Pełnomocnik musiał mieć specjalny mandat do wykonania tej czynności. Ze sprawą wizytacji, osobistej czy przez zastępcę łączyły się czynniki zewnętrzne. Najpierw zgoda króla. Mógł on, co się zdarzało, zatrzymać biskupa jako swego bliskiego doradcę „pro regni necessitatibus”<sup>113</sup>. Oprócz tego, jak świadczą listy z XV w., brał monarcha na czas nieobecności biskupa w kraju jego dobra patrymonialne pod swą opiekę i wydawał na prośbę zainteresowanego swym starostom polecenia, aby na każde wezwanie zarządców dóbr służyli swą pomocą. Oprócz tego potrzebny był „salvus conductus” dla biskupa udającego się do Stolicy Ap.<sup>114</sup> Następnie, zabierała głos również kapituła katedralna. Ze względu na dobro diecezji wymagające obecności biskupa, np. podczas zagrożenia ze strony szlachty czy innowierców zwracała się z prośbą, aby biskup odstąpił od zamiaru podróży do Italii, lub w ostateczności, aby pozostawił godnego męża, który sprostaby trudnościom administrowania majątkiem i zarządzania sprawami diecezji<sup>115</sup>.

Do końca średniowiecza powtarzały się pielgrzymki biskupów z Polski do Rzymu o charakterze pobożności osobistej: „pro salute animae”, „devotionis causa et exuberantium indulgentiarum anni iubilaei”<sup>116</sup>. Gdy idzie o wizytację „ad limina”, sama podstawa zobowiązania miała zawsze również charakter indywidualny. Była nią przysięga składana przy nadawaniu beneficjum czy przy otrzymanej konsekracji. Z biegiem czasu dołączyło się do niej równoległe żądanie sprawozdań ze stanu diecezji. Dotyczyło ono biskupów ordynariuszy<sup>117</sup>. Posiadali oni, jak możemy przypuszczać, materiał

<sup>109</sup> *Kod. dypl. kat. i diec. wil.* nr 251, 318.

<sup>110</sup> *Kodeks Listów XV w.*, II, nr 5; *Kod. Dypl. Wielkop.*, V, nr 643.

<sup>111</sup> Z diecezji mogunckiej, praskiej, wrocławskiej i i.

<sup>112</sup> *Mon. Pol. Vat.*, II, nr 181. Biskup poznański Jan wysłał kanonika Janka „de Czarnecow”.

<sup>113</sup> *Kod. Listów XV w.*, II, nr 61.

<sup>114</sup> *Kodeks Listów XV w.*, I, nr 60, 61; *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, 776.

<sup>115</sup> *Acta Capitulorum XVI*, nr 458, diecezja poznańska.

<sup>116</sup> *Kod. Listów XV w.*, I, nr 60, 63.

<sup>117</sup> Zapewne z motywów osobistych odbył w r. 1510 wizytację „ad limi-

informacyjny nie tylko z załatwiania spraw bieżących ale też z wizytacji przeprowadzanych według przyjętych formularzy<sup>118</sup>. Papież kładł nacisk, aby zastępcy biskupów byli kwalifikowani czyli poinformowani dostatecznie o sprawach diecezji. W r. 1318 pisał Jan XXII do biskupa Ozylii, aby przysłał „procuratores... super statu, conditionibus et universis circumstantiis ecclesiarum et personarum ecclesiasticarum ac aliorum fidelium terrae et provinciae praedictarum informatos taliter et instructos”, by mogli oni złożyć pełne sprawozdanie<sup>119</sup>. Jakkolwiek polecenie to wydał papież pod groźbą ekskomunikacji na skutek dochodzących skarg, można przyjąć, że analogiczne żądania stawiano pełnomocnikom do zwykłej wizytacji „ad limina”. Nie było jeszcze formularzy wydanych przez Stolicę Ap., które wyczerpywałyby całość problematyki kościelnej. Podano tylko ogólny zarys zagadnień interesujących Stolicę Ap. Przy zwykłych sprawozdaniach poprzestawano, zdaje się, na przyjęciu podawanych informacji. Z użytej liczby mnogiej — „procuratores” nie można jeszcze wnioskować, że nakazywano przysyłanie dwu lub więcej pełnomocników<sup>120</sup>. Miałyby to jednak znaczenie dla pełności składanego sprawozdania.

Brak wzmianek w źródłach o przepisanych stałych opłatach, które należało składać z okazji nawiedzania progów apostolskich, oraz pomijanie trudności finansowych przy usprawiedliwianiu zaniedbań wizytacji zdaje się potwierdzać zdanie T. Długosza, że biskupi polscy w średniowieczu nie mieli wyznaczonych obowiązkowych kwot<sup>121</sup>. Zdanie to należy raczej rozumieć, że diecezje polskie nie miały tak jak na Zachodzie wyznaczonych stałych sum. Że jednak przyjął się zwyczaj składania świadczeń i kamera apostolska oczekiwała ofiar od tego rodzaju pielgrzymów, wskazują wzmianki w zaświadczeniach o spełnianiu tego obowiązku, iż wizytujący nic nie złożył<sup>122</sup>. Z reguły wpłacali pełnomocnicy z okazji wizytacji „servitium commune”. Większy nacisk kładziono na opłaty przy papieskim zatwierdzeniu wyboru, dokonanego przez kapitułę. Elekt składał wtedy również annaty. Dochodziły inne świadczenia, np. opłaty kancelaryjne<sup>123</sup>. Miało to znaczenie przynajmniej faktyczne dla wizyt następnych.

---

na” biskup pomocniczy w Poznaniu, J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, 183.

<sup>118</sup> Modus inquirendi z XV w. służył prawdopodobnie do sprawozdań biskupów „ad limina”, por. S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kośc., 10(1965) t. II. 35—206.

<sup>119</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, 133.

<sup>120</sup> Wzmianki o wizytacjach w XIV w. podane w *Mon. Pol. Vat.*, mówią zawsze tylko o jednym pełnomocniku.

<sup>121</sup> Biskupia Visitatio, 184.

<sup>122</sup> Skróctami tego rodzaju zaświadczeń są notki w *Mon. Pol. Vat.*, II, 79. Kopię zaświadczenia podaje *Vet. Mon. Pol. Lith.*, II, 23.

Rota przysięgi, którą składali biskupi, przewidywała zwolnienie z obowiązku wizytacji, udzielane przez papieża: „nisi apostolica absolvar licentia”. Od podjęcia obiecanych ślubem czy przysięgą pielgrzymek do Ziemi św. dyspensowali papieże również i biskupów polskich<sup>124</sup>. Gdy szło natomiast o powtarzające się periodycznie wizytacje „ad limina”, biskupi ci zwracali się w wiekach XIV—XVI o całkowite skasowanie dla nich tego obowiązku. Jako przyczyny podawali, że dzieli ich od Rzymu zbyt wielka odległość, że grożą niebezpieczeństwa podróży, że biskup jest już w posuniętym wieku, że diecezja wyczuwa nacisk pogan, Tatarów, Ormian, schizmatyków, husytów itp. Rzadziej spotyka się uzasadnienie prawne, że nie mają egzempcji z miejscowej organizacji metropolitalnej czyli, że ponoszą już analogiczne ciężary. Jakkolwiek nie ma bezpośrednich dowodów, że monarchowie zwracali się o zwolnienie biskupów z obowiązku wizytacji „ad limina”, można przyjąć, iż ze względu na potrzeby państwa popierali oni prośby biskupów<sup>125</sup>. Zwolnienia udzielane były przez papieży na czas nieograniczony czyli na okres pontyfikatu proszącego biskupa, na 10 lat, na 6 lat. Ten fakt powtarzano czasem periodycznie. Jako ograniczenia podawano najczęściej: tylko co do realnej wizytacji ale nie co do innych spraw, tj. prawdopodobnie od sprawozdań i ofiar. Poza tym dołączał papież zastrzeżenie: o ile do tej wizytacji nie jest skądinąd zobowiązany. Sobór bazylejski, choć zwolnił na zawsze wszystkich uczestników od wizytacji „ad limina”, posługiwał się przeciwieź formułą papieską przy udzielaniu dyspens od tego obowiązku<sup>126</sup>.

Ponieważ podstawą zobowiązania była złożona przysięga obiecująca, przeminięcie terminu wizytacji ścigali papieże jako krzywo-przysięstwo. Przy nawiedzaniu progów apostolskich w następnym terminie nawet przez pełnomocnika uwolniono biskupa” a reatu periurii.”<sup>127</sup> O zaostrzeniu sankcji świadczy sprawa biskupa wileńskiego Jana w 1470 r. Wstawił się za nim król. Papież Paweł II upoważnił opata starotrockiego Marcina do uwolnienia biskupa od złamania przysięgi i polecił wyznaczyć mu pokutę. Ze sprawę ujmowano for-

<sup>123</sup> Wniosek ten potwierdza wstawianie się biskupa Z. Oleśnickiego do Mikołaja V w 1447 r. za kapitułą wrocławską, która zwróciła się do metropolity o konfirmację wyboru i udzielenie konsekracji elektowi, gdyż „non suppetere expensae”. Metropolita gnieźnieński tłumaczył się w r. 1448 papieżowi, że dokonał tych czynności „sine solutione annatarum”, *Kod. Listów XV w.*, III, nr 15, 22.

<sup>124</sup> W r. 1217 dyspensował papież arcybiskupa gnieźnieńskiego od takiej pielgrzymki, *Vet. Mon. Pol. Lith.*, I, nr 4.

<sup>125</sup> W r. 1423 prosił Jagiełło i Witold o zwolnienie arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupów krakowskiego i wileńskiego od obowiązku wyjazdu na sobór w Sienie, *Kod. Listów XV w.*, I, nr 61.

<sup>126</sup> T. D ł u g o s z, dz. cyt., 186 n.

<sup>127</sup> W r. 1362, *Vet. Mon. Pol. Lith.*, II, 175.

malnie, świadczy przytoczenie powodów opuszczenia wizytacji i zwolnienie od niej na najbliższe 10 lat.<sup>128</sup>

c) Rozwój instytucji

Wizytacja „ad limina” wyrosła z pielgrzymek do Rzymu, odbywanych dorywczo czy też okresowo „orandi causa”. Od r. 1300 powtarzały się pielgrzymki jubileuszowe w celu zyskania odpustu. Poza tym biskupi przybywali do papieża w celu załatwienia różnych spraw. Byli też w razie potrzeby wzywani przez papieża. Obowiązek prawny nawiedzania progów apostolskich powstał przede wszystkim z aktów osobistych o charakterze liturgicznym, jak otrzymanie sakry biskupiej w Rzymie lub z rąk papieża i odebranie paliusza. W okresie reformy gregoriańskiej rozszerzono powstanie tego obowiązku na akty prawne wykonywane przez papieża wobec danego biskupa: przyjęcie postulacji, nominacja, zatwierdzenie wyboru itp. Dla niektórych prowincji kościelnych wydane zostały ustawy partykularne zobowiązujące wszystkich biskupów do okresowego nawiedzania progów apostolskich. W XIII w. były pojedyncze ingerencje i zakazy aprobaty ze strony metropolity. W wieku następnym przyjęła to prawo faktycznie Stolica Ap.

Realizacja obowiązku odwiedzin „ad limina” następowała powoli i stopniowo. Do XIV w. nie żądano w Polsce tej wizytacji od biskupów święconych w Rzymie czy nawet przez papieża. Nie wiadomo nic o zobowiązaniu w tym czasie biskupów, przy których wyniesieniu była „affectio papae”. Poprzestawali papieże na złożeniu przez nich zwyczajnej przysięgi wierności. Formuła tej przysięgi dołączana w listach ulegała rozszerzeniu. Po jej złożeniu i po podpisaniu należało odesłać dokument do Stolicy Ap. Źródła wskazują, że dopiero w XIV w. zaczęły się pojedyncze zobowiązania. Z biegiem czasu ograniczono aprobatę metropolitalną, aby zwiększyć ilość zobowiązanych. Jednocześnie stosowali papieże roztropną taktykę. Od zobowiązania wypływającego z przysięgi udzielali papieże zwolnień oraz dyspensowali. Choć zwyczajowo łączyło się z wizytacją składanie ofiar, nie dostrzega się w źródłach specjalnego nacisku w tym kierunku.

Jakkolwiek hipoteza G. Phillipsa, że Grzegorz VII nie utworzył formuły z przysięgą zobowiązującą do odwiedzania progów apostolskich ale że jej rota była później zmieniona i rozszerzana <sup>129</sup> nie przyjęła się w nauce, to jednak stwierdzić można, że instytucja ta kształtowała się i była wprowadzana w życie przez wieki. Decydujące znaczenie miało ogłoszenie Dekretów Grzegorza IX. Zbiór ten upowszechnił znajomość tej normy prawa. Realizacja jej wymagała dalszych aktów. Już w swej budowie ograniczona była do tych bi-

<sup>128</sup> *Kod. dypl. kat. i diec. wil.*, 267.

<sup>129</sup> *Kirchenrecht*, t. II, 191.



skupów, których łączył ze Stolicą Ap. akt więzi liturgicznej czy prawnej. Od jurysprudencji zależało, aby akty powodujące to zobowiązanie ulegały zwiększeniu czy zmniejszeniu. Źródła wskazują, że w okresie awiniońskim była pierwsza fala nacisku, aby biskupi odwiedzali progi apostołskie. Odgrywały wtedy rolę zapewne również względy fiskalne. Następnym okresem ożywienia tej instytucji stanowią lata po soborach XV w. Chodziło niewątpliwie o realizację reformy Kościoła. Słuszne wydaje się spostrzeżenie Plöchl<sup>130</sup>, że w XVI w. wizytacja „ad limina” została zaniedbana. Spowodowały to zaburzenia religijne, wymagające nieprzerwanej obecności biskupów w diecezjach oraz szukanie przez Stolicę Ap. sposobów obrony i odnowy Kościoła. W ramach realizacji reformy tryndekkiej wznowiono instytucję wizytacji „ad limina” na nowych podstawach.

### 1. Konstytucja Sykstusa V i późniejsze normy

Zdanie, że ojcowie soboru tryndekkiego widzieli przyczynę niedomagań Kościoła nie tyle w samej istocie ówczesnych instytucji ile w wadach ich funkcjonowania,<sup>131</sup> należy odnieść również i do wizytacji „ad limina”. Karol Boromeusz (1538—1584) pokazał na przykładzie diecezji mediolańskiej, że nawiedzanie progów apostołskich w połączeniu z innymi instytucjami, jak wizytacja diecezji i synodu, stanowi jeden z ważnych czynników reformy soborowej. Dlatego też papież Syktus V zdecydował się na nowo uregulować działanie tejże wizytacji. W konstytucji *Romanus Pontifex* z 20 XIII 1585 r.<sup>132</sup> zreformował on ustawowo wszystkie jej elementy. Chodziło przy tym o ściśle związanie biskupów z papieżem, o stworzenie dla Stolicy Ap. jednolitego systemu regularnej informacji o wszystkich diecezjach i o dostarczenie jej narzędzia kontroli i wpływu na pracę biskupów. Z tych względów konstytucja Sykstusa V stanowi punkt zwrotny w dziejach „visitatio liminum”. Odtąd stała się ona trwałym czynnikiem nie tylko katolickiej reformacji<sup>133</sup> ale i ciągłej odnowy Kościoła.

Syktus V zaznaczył w swej konstytucji, że średniowieczna „visitatio liminum” uległa zaniedbaniu i nie spełnia już zadania. Na nowo przepisał, aby wszyscy biskupi „a nobis deinceps ordinandi” przed przyjęciem konsekracji czy też rozpoczęciem pracy po przenie-

<sup>130</sup> Dz. cyt., III, 261.

<sup>131</sup> W. Müller, *Diecezja krakowska*, 16.

<sup>132</sup> Cod. Iuris Can. *Fontes*, I, 277—288.

<sup>133</sup> Jedlin, dz. cyt., 529.

sieniu do nowej diecezji oraz arcybiskupi przed otrzymaniem paliusza składali przysięgę według formuły zawartej w księdze kancelarii apostolskiej, że w oznaczonych terminach nawiedzać będą osobiście Stolicę św. i zdawać papieżowi sprawozdanie z całej swej pracy duszpasterskiej i ze stanu powierzonych im diecezji w sprawach karności duchowieństwa i wiernych oraz w rzeczach łączących się w jakikolwiek sposób z wiarą i zbawieniem, że przyjmą od Stolicy Ap. nakazy i pilnie je wykonają.

Zwrot „a nobis deinceps ordinandi” zgodnie z tradycją oznacza w odróżnieniu od konsekracji wszelki udział papieża w prowizji kanoniczej na beneficjum. Praktycznie wszyscy biskupi rezydencjalni objęci zostali obowiązkiem złożenia przysięgi. Metropolici, jeśli nie otrzymali paliusza przy konsekracji, oraz biskupi przeniesieni z jednej diecezji do drugiej, składali dwa razy to samo zaprzysiężone zobowiązanie. Ponieważ w dalszym ciągu tegoż paragrafu wspomina konstytucja o zarządzie diecezją i o sprawozdaniu z kierowanego kościoła partykularnego, należy wnioskować, że do składania przysięgi i do wizytacji „ad limina” nie byli zobowiązani biskupi pomocniczy, określani jako tytularni czy też „in partibus infidelium”. Autorzy nie byli zgodni w interpretacji. Jedni głosili, że biskup tytularny ma przeszkodę w sprawowaniu rządów i nie zna stanu swej diecezji. Inni, jak Benedykt XIV<sup>134</sup>, że może coś o niej wiedzieć i podsunąć papieżowi jakieś projekty. Poza tym pozostaje mu akt dewocji na grobach świętych apostołów oraz akt uległości i obediencji wobec papieża. Ta interpretacja rozszerzająca obowiązek wbrew regule „odia restringenda” nie przyjęła się w praktyce. Że chodziło głównie o sprawozdanie z wykonywanej jurysdykcji a nie przekazywanie wiadomości, świadczy odpowiedź Kongregacji Soboru z 13 VIII 1622 zobowiązująca administratorów diecezji do wizytacji „ad limina”.<sup>135</sup> Zgodnie z tym rozciągnął Benedykt XIV w 1740 r. obowiązek wizytacji „ad limina” na opatów i innych zwierzchników zakonnych, sprawujących jurysdykcję na wzór biskupów w klasztorze czy też na wydzielonym terytorium.<sup>136</sup> Wymienieni rządcy kościoła obowiązani byli nawiedzać Rzym, choćby nie posiadali sakry biskupiej. W stosunku do prawa przedtrydenckiego został więc zakres zobowiązanych bliżej określony i lepiej sprecyzowany przez Syktusa V oraz przez dalsze akty prawne i przez jurysprudencję.

Podstawę prawną zobowiązania stanowiła według konstytucji przysięga złożona przed konsekracją czy też przed objęciem jurysdykcji. Sukstus V podał nową rotę przysięgi. Weszła ona do pontyfikatu rzymskiego, który ogłosił Klemens VIII w 1596 r. Ponowił jej

<sup>134</sup> *De synodo dioec.*, lib. XIII c. VI, t. III, 297 n.

<sup>135</sup> Tamże, 297.

<sup>136</sup> Lucidi, *De visitatione*, III, 6—13.

tekst Benedykt XIV i Leon XIII. Wzięty on był z konstytucji „Romanus Pontifex” z 1585 r.<sup>137</sup> Ściśle biorąc zobowiązanie plynęło nie tyle z przysięgi ile z ustawy kościelnej. Zobowiązanie prawne zaczęło się więc od ustawy w VIII w. W XI w. doszła przysięga. Zaniedbania ścigano jako jej naruszenie. Sykstus V chciał tylko wzmocnić nakaz ustawy przysięgą. Świadczy o tym brak wzmianki o krzywoprzysięstwie w paragrafie podającym sankcje karne.

Podobnie jak w średniowieczu położył ustawodawca nacisk na osobistą wizytację „ad limina”. Wskazuje na to zastąpienie alternatywnego zwrotu Dekretalów „aut per me aut per certum nuntium meum” pleonazmem „personaliter ac per seipos”. Sprecyzowano też bliżej normę o zastępcach, ujętą w specjalny paragraf. Posłużenie się wysłańcem dopuszczalne było w drodze wyjątku tylko z powodu legalnej przeszkody. Prawidłowe dowody stwierdzające istnienie tego rodzaju okoliczności należało przesłać przez pełnomocnika do pierwszego kardynała diakona. Pełnomocnik winien mieć specjalny mandat do wykonania tej czynności. Wybrany miał być spośród członków kapituły lub duchownych obdarzonych godnością kościelną, a w braku tych — spośród kapłanów diecezjalnych czy zakonnych. Od zastępcy zakonnika wymagała konstytucja kwalifikacji: rzetelność i pobożność oraz pełna znajomość spraw diecezji. W praktyce, jak zaznaczył Benedykt XIV,<sup>138</sup> ze względu na wielkie koszty osobistego przyjazdu łagodziła z biegiem czasu Stolica Ap. rygor konstytucji Sykstusa V, zezwalając na odbycie wizytacji przez kapłana diecezjalnego, który przebywał w Rzymie w sprawach prywatnych lub obcego, który był agentem danego biskupa. Godzono się na dopuszczenie zakonników. Złagodzenia te stosowano wobec bardzo odległych okolic. Czuwała jednak Stolica Ap., aby wizytacja „liminum” nie zesłała do rzędu zwykłej formalności. Z tego względu żądano czasem przedłożenia dowodów, że dopuszczalne jest zastępstwo. Jako przyczyny usprawiedliwiającej wysłanie pełnomocnika ustaliły się: poważna choroba, podeszły wiek, ułomność fizyczna, szalejąca zaraza, niebezpieczeństwo dróg, stan wojenny, zakaz władz świeckich a nawet zajęcia w diecezji.<sup>139</sup> Ilość prawnie uznanych przyczyn wzrastała. Odrzucano też czasem pełnomocników ze względu na brak przyczyny lub kwalifikacji.

Więcej elastyczności okazał Sykstus V w oznaczaniu terminów wizytacji. W miejsce „singulis annis” podał dla wygody biskupów zróżnicowanie zobowiązań zależnie od odległości od Rzymu. Dla Italii i wysp przyległych — co 3 lata, dla krajów położonych na południe od Morza Północnego i Bałtyku — co 4 lata, dla dalszych

<sup>137</sup> Mirbt, wyd. IV, 586. Dla zakonników podał tę formułę Benedykt XIV w konstytucji *Quod sancta* z 1740 r., *Lucidi*, dz. cyt., III, 12 n.

<sup>138</sup> Dz. cyt., 295.

<sup>139</sup> Carroll, dz. cyt., 43; Plöchl, dz. cyt., III, 262.

okolice — co 5 lat, dla Azji i odleglejszych kontynentów — co 10 lat. Bieg terminów rozpoczął się od dnia konsekracji czy otrzymania paliusza lub translokaty. Biskupi, którzy już zajmowali swe stanowisko, zobowiązani zostali do wizytacji w oznaczonych czasokresach od dnia publikacji nowej ustawy, tj. 20 XII 1585. Że chodziło o sprawę diecezji a nie o biskupa, świadczy obowiązek nawiązania do okresu ciężącego na poprzedniku, który z powodu jakiejś przeszkody czy śmierci nie dokonał wizytacji.

Pierwszym elementem samego aktu wizytacji było odwiedzenie bazyliki św. Piotra i św. Pawła. Choć czynność ta miała charakter osobistej pobożności, podlegała jednak kontroli o tyle, że biskup musiał dołączyć do akt zaświadczenie od zarządów wspomnianych świątyń, aby podjąć dalsze czynności wizytacyjne. Następnym aktem było wyrażenie uległości i oboediencji oraz ustne złożenie sprawozdania papieżowi. Wreszcie — przedłożenie sprawozdania na piśmie. Początkowo przyjmował je pierwszy kardynał diakon.<sup>140</sup> Bullą *Immensa aeterni* z 22 I 1588 zlecił Sykstus V Kongregacji Soboru regulowanie i przyjmowanie sprawozdań pisemnych od wizytujących biskupów, wysłuchiwanie ich postulatów przedkładanych przy tej okazji oraz spełnianie ich według zasad miłości i sprawiedliwości. Ważniejsze sprawy należało przedkładać papieżowi. W końcu wystawiła Kongregacja wizytującemu zaświadczenie o spełnieniu obowiązku. Benedykt XIV ustanowił konstytucją *Decet Romanum Pontificem* z 23 XI 1740 w ramach Kongregacji Soboru stałą komisję czyli kongregację partykularną wyłącznie w celu studiowania sprawozdań o stanie diecezji i udzielania odpowiedzi biskupom. Wchodził do niej prefekt i sekretarz Kongregacji Soboru oraz określona liczba prałatów. Sprawy ważniejsze przedkładał sekretarz Kongregacji kardynałom i papieżowi. Komisję tę nazwano „Concilietto” czyli małą Kongregacją Soboru. Pius IX ustanowił przy niej 28 XII 1854 specjalnego urzędnika do sporządzania odpowiedzi na przedłożone relacje.<sup>141</sup>

Dla podniesienia poziomu sprawozdań pisemnych potrzebne były szczegółowe wskazówki i pomoce. Pierwszą podstawę do układania relacji stanowiły pytania w biskupim procesie informacyjnym.<sup>142</sup> Odrębny formularz i kwestionariusz opracował P. Fagnani sekretarz Kongregacji Soboru w latach 1613—1626. Formularz przewidywał opis stanu materialnego diecezji i dane pochodzące z wizytacji kościołów, z corocznego synodu diecezjalnego oraz z seminarium.<sup>143</sup> Oparty był na normie konstytucji Syktusa V. Jako praca prywatna nie miał mocy obowiązującej. Stąd relacje były nierówne: jed-

<sup>141</sup> G. Varsanyi, *De competentia et procedura S. Congr. Concilii, La Sacra Congreg. del Concilio*, Città del Vaticano 1964, 83 n.

<sup>142</sup> T. Długosz, *Biskupia visitatio*, 239.

<sup>143</sup> Carroll, dz. cyt., 41 n.

ne obfitowały w rzeczy zbędne, innym brakowało koniecznych informacji. Dlatego Benedykt XIII polecił na synodzie rzymskim w 1725 r., aby Kongregacja Soboru opracowała instrukcję. Autorem był późniejszy papież Benedykt XIV. Tekst ujęto w 8 rozdziałów: o stanie materialnym diecezji, o biskupie, o duchowieństwie diecezjalnym, o klerze zakonnym, o mniszkach, o seminarium, o świątyniach, bractwach i miejscach świętych, o wiernych i o wysuwanych postulatach. Pożądane były dodatkowe uwagi. Każdy rozdział obejmował od kilku do kilkunastu punktów, przeważnie w formie pytań.<sup>144</sup> Autor instrukcji zaaprobował ją jako papież Benedykt XIV. Wyjaśnił, że przy pisaniu dalszych relacji nie było potrzeby powtarzania tych samych wiadomości. Wystarczyło odnieść się do poprzednich sprawozdań, chyba że w międzyczasie zmieniło się coś w diecezji albo nastąpiły nowe wydarzenia, które pogorszyły stan materialny diecezji i które zasługują na wzmiankę.<sup>145</sup> Instrukcja ta kształtowała jurysprudence i stanowiła podstawę do rozstrzygnięć, uwag i pouczeń ze strony Kongregacji oraz do opracowań ze strony autorów.<sup>146</sup> Według niej redagowane były relacje biskupów. Od 1 I 1911 wszedł w życie obszerniejszy schemat sprawozdań i zmieniony rozkład wizytacji.

Syktus V nakazał wszystkim biskupom, współczesnym mu i przyszłym, aby „in virtute sanctae oboedientiae” sporządzali sprawozdania z pracy w swych diecezjach według przepisanej formuły. Jako ostateczność przewidywał zaciągnięcie przez zaniedbanych siłą faktu suspensy „ab ingressu ecclesiae”, od administracji tak w rzeczach duchownych jak i materialnych oraz od prawa do otrzymywania dochodów. Kapituły winny je natychmiast pobrać i obrócić według potrzeby na budowę czy przyozdobienie kościoła. Supsensa ta była karą poprawczą, trwającą aż do odstąpienia od uporu. Uwolnienie od niej zastrzeżone zostało Stolicy Ap. — Dawne ściganie „reatus periurii” zastąpiono zobowiązaniem płynącym z religijnego posłuszeństwa oraz wzmocniono oznaczoną sankcją karną. Przypominała ona ograniczenia, jakimi podlegali metropolici zaniedbujący starań o paliusz. Lektura tekstu tej normy nasuwa zastrzeżenia. Nie określono, kto ma orzekać o zaciąganiu cenzury. W średniowieczu mieli to prawo metropolici. Po soborze trydeckim należało ono do Stolicy Ap. Nie spotyka się przykładu stwierdzenia, że jakiś biskup zaciągnął tę karę. Po wtóre, trudny do realizacji był nakaz dla kapituł, aby pobierały dochody biskupa będącego w suspensie, gdyż kapituła podlegała ukaranemu. Wreszcie niejasna jest sprawa uporu biskupa. Zazwyczaj nie spotykało się woli przeciwnej wykonaniu

<sup>144</sup> Lucidi, dz. cyt., I, 42—49.

<sup>145</sup> Benedykt VIX, dz. cyt., 308.

<sup>146</sup> O jej trwałej aktualności świadczy monumentalne opracowanie przez A. Lucidi, dz. cyt., I—II.

obowiązku. Najczęściej brakowało wśród wielu zajęć chęci czy nawet sił do podjęcia podróży do Rzymu. Nic dziwnego, że w tej sytuacji opisana sankcja karna miała znaczenie więcej w sumieniu niż w zakresie prawa. W praktyce odbycie pielgrzymki „ad limina” wystarczyło do wyrównania zaległości i do orzeczenia o wolności od cenzur. Kongregacja traktowała te sprawy łagodnie. Udzielała dyspens wyraźnie i milcząco, tzn. nie zwracała uwagi na opisane sankcje karne.<sup>147</sup> Schemat „De episcopis”, dyskusowany na komisji Soboru Watykańskiego I w dniach 14—21 I 1870 przewidywał za zaniebdanie wizytacji „ad limina” suspensę „ab usu pontificalium” a w razie zwiększania się uporów inne sankcje, nakładane przez Stolicę Ap.<sup>148</sup> W praktyce uznano, że pominięcie przez Piusa IX w bulli *Apostolicae Sedis* z 12 X 1869 cenzury za to niedbalstwo oznaczało zniesienie jej.<sup>149</sup> Pozostała więc „lex imperfecta”, wiążąca tylko w zakresie sumienia.

Objęując rozwój omawianej instytucji od reformy Sykstusa V należy stwierdzić, że poza konstytucją tegoż papieża z 1585 r. decydujące znaczenie posiadała instrukcja wydana z nakazu synodu rzymskiego w 1725 r. Uzupełnieniem tych norm były akty prawodawcze Benedykta XIV. Ten stan rzutował na częstotliwość wizytacji „ad limina” i na poziom składanych sprawozdań. Niewątpliwie w XVIII w. łatwiejsza była sytuacja biskupów i Stolica Ap. więcej otrzymywała informacji ze składanych sprawozdań. Sprawa była jednak złożona. Zależało od wielu czynników. Od G. Phillipsa ustalił się pogląd, że w XIX w. mimo surowych przepisów instytucja „visitatio ad limina” znalazła się w głębokim upadku. W. Plöchl przytoczył jednak pochwały Piusa IX kierowane w encyklikach z r. 1854 i 1856 do biskupów austriackich jako dowód, że nie wszędzie sytuacja była tak beznadziejna jak przedstawiał Phillips.<sup>150</sup> Zestawienie tych poglądów świadczy, że Stolica Ap. doceniała rolę wizytacji i chciała jej ożywienia. Podobnie też biskupi, jak świadczy przypomnienie synodu prowincjalnego w Anglii z 1852 r., uświadamiali sobie znaczenie sprawozdań do Stolicy Ap. i odwiedzania progów apostolskich.<sup>151</sup> Jednocześnie dostrzegano narastające trudności praktyczne i potrzebę dalszych reform.

Nowy etap rozwoju instytucji stanowił dekret *A remotissima Ecclesiae aetate* wydany przez Kongregację Konsystorialną 31 XII 1909. W ramach reformy Kurii Rzymskiej zlecił Pius X tej Kongregacji sprawę wizytacji „ad limina”. W r. 1910 zwolniono biskupów

<sup>147</sup> Carroll, dz. cyt., 45; Plöchl, dz. cyt., III, 262.

<sup>148</sup> *Encyklopedia kościelna*, t. 15, 606 n; C. Butler, *Das I vatikanische Konzil*, wyd. II, München 1961, 195—203.

<sup>149</sup> F. Wernz, *Ius Decretalium*, t. II—2, Romae 1906, 557.

<sup>150</sup> Plöchl, dz. cyt., III, 263 n.

<sup>151</sup> R. J. Schiefen: *The First Provincial Synod of Westminster* (1852), *Annarium Historiae Conciliorum*, 4 (1972) z. 1—2 s. 209.

od obowiązku wizytacji. Od 1 I 1911 zaczęły obowiązywać nowe terminy. Sprawozdania były odtąd sporządzane według kwestionariusza obejmującego 150 pytań. Ogłosiła go Kongregacja wraz ze wspomnianym dekretem „Ordo servandus in relatione de statu ecclesiarum”.<sup>152</sup>

## 2. Nawiedzanie progów apostolskich przez biskupów z Polski

### a) Ilość pielgrzymek „ad limina”

Konstytucja Sykstusa V *Romanus Pontifex* zaczęła obowiązywać od chwili urzędowego ogłoszenia w Rzymie 20 XII 1585. Dokonało się to przez wywieszenie tekstu na drzwiach bazyliki laterańskiej św. Jana i watykańskiej św. Piotra oraz kancelarii apostolskiej i na froncie „Campi Florae”.<sup>153</sup> W Polsce rozesłał w listach prywatnych do biskupów tekst tej konstytucji w pierwszych miesiącach 1586 r. nuncjusz papieski Hieronim Bovius. Chodziło o zaznajomienie ich z nowymi przepisami. Biskup poznański Łukasz Kościelecki polecił wpisać tekst konstytucji do akt konsystorskich.<sup>154</sup> Zaczęły biec terminy wizytacji „ad limina”. Biskupi z Polski obowiązani byli odbywać tę pielgrzymkę co czwarty rok.<sup>155</sup> Kontrolowanie periodiczności wizytacji utrudniała norma Sykstusa V, stanowiąca jako początek czasokresu 20 XII 1585 dla biskupów rządzących wtedy diecezjami a dla nowych od dnia złożenia przez nich przysięgi z tym, że w razie objęcia diecezji mającej już przekroczony termin obowiązany był następca udać się z pielgrzymką „quam primum”. Kongregacja Soboru dążyła do liczenia wszystkich terminów od 20 XII 1585. Wreszcie nakazała to rozporządzeniem z 10 XI 1673. O zróżnicowaniu w praktyce terminów świadczy fakt, że jeszcze w XVIII w. podejmowali biskupi np. z Belgii pielgrzymki w terminach upływających od czasu objęcia przez nich rządów w diecezji.<sup>156</sup>

Biskupi polscy uznali, że nowe prawo będzie dla nich uciążliwe w realizacji. Listem z 10 III 1588 prosił Sykstusa V biskup krakowski Piotr Myszkowski o całkowite zwolnienie go z zobowiązania, które przyjął pod przysięgą podczas swej konsekracji, że będzie co

<sup>152</sup> C a p p e l l o, dz. cyt., I, 22—46.

<sup>153</sup> P r z y g o d z k i, dz. cyt., 318.

<sup>154</sup> Tamże, 314.

<sup>155</sup> Tekst Bullarium Romanum i za nim Cod. I. C. *Fontes*, I, 280 *wylicza* różne narodowości, dodając wszystkich mieszkających „citra mare Germanicum et Balticum”. Nie wspomina o Polakach. Natomiast tekst przesłany biskupowi poznańskiemu a prawdopodobnie również innym biskupom w Polsce podaje: „...Ungari, Poloni, Angli”, P r z y g o d z k i, dz. cyt., 317.

<sup>156</sup> T. D ł u g o s z, dz. cyt., 193.

trzeci rok nawiedzał progi apostolskie. Argumenty podane na poparcie tej prośby odnoszą się poza przyczyną posuniętej starości<sup>157</sup> do ogółu biskupów polskich. Tłumaczyli oni, że jako senatorowie Królestwa nie mogą oddalać się z kraju. Jeśliby nawet uzyskali na to zezwolenie, obowiązani byli do udziału w sejmach, gdzie należało bronić spraw Kościoła. Heretycy nawet na sejmikach napadają, jak pisał Myszkowski, zuchwale na religię katolicką. Biskupi muszą czuwać bez przerwy.<sup>158</sup> W podobny sposób zwracali się do papieża zapewne i inni biskupi polscy. Prawdopodobnie na skutek tych prób przedłużył im Sykstus V termin podróży do Rzymu z co czwartego na co piąty rok i uwolnił ich od kar za dotychczasowe niestawienie. Nie zadowolono to jednak biskupów. Z sejmu w Warszawie wysłali oni 2 IV 1590 prośbę o rozluźnienie obowiązku wizytacji „ad limina”. Jako argumenty podali poza racjami wyliczonymi przez Myszkowskiego niebezpieczeństwo wojny z Turkami i Tatarami oraz wyczerpanie zasobów materialnych u biskupów z powodu bezkrólewia i kosztów wypraw wojennych, które muszą oni ponosić według żądań stanów świeckich.<sup>159</sup> Porównanie listu Myszkowskiego z listem ogółu biskupów polskich nasuwa wniosek, że sprawa weszła w stadium przetargów. Pierwszy list domagał się całkowitego zniesienia,<sup>160</sup> drugi — żądał tylko rozluźnienia obowiązku wizytacji pięcioletnich. Jako przyczyny podano trudności o charakterze przejściowym, np. niebezpieczeństwo starć zbrojnych, koszty z powodu bezkrólewia i wypraw wojennych. Tak samo inne racje, jak obowiązki senatorskie czy udział w sejmach nie usprawiedliwiały jeszcze całkowitego zwolnienia z obowiązku. Król udzielał biskupom zezwoleń na wyjazd za granicę.<sup>161</sup> Przytoczone argumenty mogły więc wystarczać do posłużenia się czasem zastępcą.

Słuszne wydaje się wnioskowanie S. Przygodzkiego,<sup>162</sup> że prymas S. Karnkowski autor listu z 12 IV 1590 i niektórzy biskupi zaniepokoiłi się żądaniami sprawozdań, a więc przedkładaniem wyników pracy pozytywnej nad realizacją reform trydenckich. Papieżom chodziło głównie o regularne wizytowanie diecezji, zwoływanie synodów, urządzenie seminarium itp. Sprawa walk z innowier-

<sup>157</sup> Myszkowski zmarł w 1591 r.

<sup>158</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, III, nr 2—4.

<sup>159</sup> *Przygodzki*, dz. cyt., 303. Wydaje się, że niesłusznie przyjmuje T. Długosz, dz. cyt., 225, iż biskupi polscy mieli na uwadze konstytucję z 1585 r. a nie późniejszy akt papieski. Wynika to z uprzedzenia do *Przygodzkiego*, którego wydanie konstytucji i innych tekstów źródłowych jest raczej zwykłym przedrukiem a nie krytycznym opracowaniem.

<sup>160</sup> „ut me ab hoc obligationis vinculo auctoritate sua solvere velit”, *Przygodzki*, dz. cyt., 319.

<sup>161</sup> Jako próba służyło może zwrócenie się papieża 4 VIII 1590 do króla, aby kard. J. Radziwiłł przybył do Rzymu na naradę w ważnych sprawach Kościoła, *Vet. Mon. Pol. Lith.*, III, nr 133.

<sup>162</sup> Dz. cyt., 303—307.



cami czy też spory ze szlachtą o rozkład ciężarów wojennych mniej przekonywały Stolicę Ap. Chciała ona, aby bezwzględnie wprowadzić do diecezji polskich odnowioną instytucję pielgrzymek „ad limina”. Dążyła też do utrzymania terminów czteroletnich. Wniosek ten potwierdza list kard. G. Mattei prefekta Kongregacji Soboru z 26 VI 1592 skierowany do biskupa włocławskiego H. Rozdrażewskiego. Kardynał donosił w nim, że mimo upływu ustawowego terminu 4 lat dopuścił pełnomocnika do odbycia wizytacji, uwolnił biskupa od ewentualnej suspensy, nieprawidłowości i cenzur zaciągniętych z powodu zaniedbania obowiązku, darował mu dochody nielegalnie pobrane i osobiście sam papież odwiedził groby apostołskie za pierwsze czterolecie biskupa włocławskiego. Jednocześnie kardynał powiadomił, że sprawozdanie zbadala Kongregacja Soboru i pochwaliła biskupa za pobożność i czujność pasterską.<sup>163</sup> Tego rodzaju potraktowanie świadczy, że opisane rozluźnienie norm uważała Stolica Ap. za jednorazową dyspensę i że była zdecydowana prowadzić w całej rozciągłości normy prawa powszechnego. Z tego powodu papież nie uwzględnił w 1594 r. prośby arcybiskupa lwowskiego D. Solikowskiego o zwolnienie go z obowiązku wizytacji „ad limina”.<sup>164</sup>

Jakkolwiek pojedynczo spotykało się w końcu XVI i w początkach XVII w. relacje trzyletnie,<sup>165</sup> na ogół bywały w pierwszej połowie XVII w. zobowiązania do pielgrzymki co cztery lata. W XVIII w. pojawił się w bullach translacyjnych termin pięcioletni. Możliwe, jak sądzi Müller, że działało tu niejednakowe poczucie położenia geograficznego Polski tak wśród naszych biskupów jak i wśród prefektów Kongregacji Soboru.<sup>166</sup> Diecezje leżące na wschód od Bałtyku można było zaliczyć, jak to często czynili biskupi<sup>167</sup>, do terenów objętych terminem pięcioletnim. Nasuwa się jednak domysł, że również powstające trudności skłaniały do szerszej interpretacji bulli Sykstusa V. Wiele zależało też od pilności prefektów a zwłaszcza sekretarzy Kongregacji Soboru.<sup>168</sup> Niekiedy tolerowali oni zaniedbanie obowiązku. Nie było wypracowanego i konsekwentnie stosowanego nacisku. Wydaje się, że z biegiem lat nastąpiło złagodzenie rygorów prawa i pewien opad regularności wizytacji.

Z zestawień, których dokonał T. Długosz<sup>169</sup> za pierwsze czterolecie po 1585 r. wynika, że zaczęło się od 6 sprawozdań do 1589 r. Liczba ta podwoiła się i następnie wzrosła do 18. Z Polski odbyło

<sup>163</sup> Przygodzki, dz. cyt., 322 n.

<sup>164</sup> Müller, *Diecezja krakowska*, s. 20.

<sup>165</sup> Pisał o nich Myszkowski w 1588 r., Solikowski w 1598 i Szyszkowski 1625, Müller, *Diecezja krakowska*, 23.

<sup>167</sup> T. Długosz, dz. cyt., 225.

<sup>168</sup> Paolucci był ponad 30 lat sekretarzem i 4 lata prefektem (1627—1661); Müller, *Diecezja krakowska*, 23.

<sup>169</sup> Dz. cyt., 223.

5 biskupów pierwsze wizytacje w trzecim czteroleciu. W czwartym — 3. Niektóre diecezje opóźniały się. Z Wrocławia dokonano pierwszej wizytacji w 1603 r., z Warmii 1604, z Wilna 1605, z Kijowa 1607, z Gniezna, Poznania i Łucka 1612, ze Żmudzi 1624, z Krakowa 1625, z Przemyśla 1640. Jeśli porównamy na tablicach opracowanych przez T. Długosza<sup>170</sup> zestawienia z 32 diecezji w środkowej i południowej Europie, możemy stwierdzić, że wśród wymienionych 10 diecezji polskich wizytacje „ad limina” odbywały się w tych samych rozmiarach jak i w diecezjach zagranicznych. Tylko nasze diecezje kresowe pozostawały nieco poza przeciętną z innych części kraju. Można przypuszczać, że te same relacje utrzymały się w wiekach następnych.

Bliższe zorientowanie się w funkcjonowaniu instytucji nawiedzania progów apostołskich ułatwiłyby zestawienie listy wizytacji z Polski z lat 1585—1911. Obecnie możliwe to jest jedynie w pewnym przybliżeniu. Poza wspomnianymi tablicami Długosza pomocą może służyć wykaz zmikrofilmowanych relacji polskich<sup>170</sup> oraz zestawienia z niektórych diecezji.<sup>171</sup> Wykazy te sięgają do końca XVIII lub do połowy XIX w. Po przejrzaniu udostępnionych w Archivio Segreto Vaticano pudełek z relacjami, innymi pismami i notatkami dotyczącymi wizytacji „ad limina” z 26 diecezji położonych na ziemiach polskich czy też kierowanych przez Polaków można stwierdzić, że w latach 1585—1911 było 358 wizytacji. O części mogły zaginać ślady w archiwach. Na wiek XVI przypada 9, na XVII — 124, na XVIII — 140, na XIX — 83 i na XX — 2. Nie znaleziono wzmianek o wizytacjach z diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej i mińskiej. Możliwe, że zbadanie nieuporządkowanych jeszcze materiałów watykańskich oraz archiwów zwłaszcza diecezjalnych w Polsce wykryje informacje o dalszych wizytacjach.<sup>172</sup>

Rozkład odwiedzin progów apostołskich z poszczególnych diecezji przedstawia się według lat następująco:

Bakowska	1659
Chełmińska	1597, 1607, 1635, 1642, 1674, 1686, 1702, 1727, 1743, 1752, 1764, 1773, 1778, 1784, 1790, 1794, 1838, 1841, 1843, 1847, 1850, 1851, 1862, 1869, 1872, 1891
Chełmska	1594, 1597, 1608, 1611, 1614, 1625, 1633, 1637, 1639, 1644, 1650, 1653, 1665, 1672, 1684, 1717, 1725, 1729, 1740, 1743, 1749, 1754, 1758, 1763, 1770, 1787, 1792

<sup>170</sup> Kłoczowski, dz. cyt., 261.

<sup>171</sup> Np. T. Długosz, *Relacje biskupów lwowskich 1595—1794*, Lwów 1937, 2, 5, 54 i i.; Müller, *Diecezja krakowska*, 7; tenże, *Organizacja terytorialna*, 133.

<sup>172</sup> Np. Müller, odkrył nieznanne w zespole nuncjatury warszawskiej w Archiwum Diecezjalnym w Płocku 3 relacje z tejże diecezji, *Organizacja terytorialna*, 132.

Gnieźnieńska	1612, 1621, 1633, 1644, 1649, 1671, 1681, 1685, 1731, 1746, 1755, 1782, 1789, 1838, 1841, 1870, 1873, 1878, 1885, 1896
Inflancka	1696, 1705, 1710, 1725, 1732, 1746, 1750, 1758
Janowska	1831
Kamieniecka	1601, 1606, 1612, 1619, 1623, 1630, 1632, 1638, 1684, 1728, 1749, 1757
Kielecka	1809, 1817, 1897
Kijowska	1607, 1617, 1739, 1754, 1756, 1781, 1793
Krakowska	1625, 1639, 1644, 1650, 1667, 1689, 1716, 1731, 1751, 1756, 1765, 1807 1828, 1833, 1872, 1877, 1881, 1886, 1900
Lubelska	1815, 1837
Lwowska	1595, 1598, 1600, 1603, 1608, 1616, 1619, 1623, 1640, 1649, 1731, 1769, 1772, 1774, 1778, 1790, 1794, 1796, 1833, 1841, 1898
Łucka	1613, 1621, 1625, 1630, 1643, 1666, 1671, 1727, 1749, 1755, 1759, 1765, 1773, 1777, 1782, 1788, 1794
Mohylowska	1861
Płocka	1595, 1598, 1602, 1605, 1614, 1630, 1636, 1649, 1665, 1677, 1696, 1717, 1728, 1733, 1744, 1753, 1757, 1767, 1772, 1778, 1786, 1818, 1823, 1828, 1831
Poznańska	1612, 1616, 1622, 1632, 1640, 1712, 1731, 1744, 1750, 1763, 1769, 1783, 1787, 1791, 1817
Przemyska	1640, 1647, 1648, 1653, 1660, 1666, 1673, 1685, 1699, 1710, 1722, 1723, 1728, 1749, 1757, 1765, 1803, 1805, 1818, 1820, 1830, 1859, 1888, 1894, 1903
Sandomierska	1825, 1828, 1851, 1863, 1896
Smoleńska	1640, 1645, 1652, 1747, 1757, 1761, 1794, 1798, 1802
Tarnowska	1792, 1794, 1800, 1802, 1826, 1830, 1863, 1894, 1895
Warmińska	1604, 1610, 1617, 1640, 1650, 1658, 1664, 1669, 1675, 1701, 1717, 1727, 1745, 1751, 1757, 1762, 1765, 1772, 1800, 1802, 1831, 1847, 1850, 1872, 1877, 1881, 1893, 1898
Warszawska	1895
Wileńska	1605, 1609, 1614, 1625, 1635, 1639, 1644, 1651, 1697, 1701, 1717, 1733, 1741, 1746, 1749, 1754, 1759, 1767, 1787
Włocławska	1599, 1607, 1615, 1621, 1625, 1633, 1639, 1644, 1650, 1685, 1705, 1728, 1731, 1746, 1769, 1781, 1843, 1848, 1851
Wrocławska	1603, 1607, 1613, 1618, 1620, 1650, 1667, 1678, 1700, 1709, 1739, 1749, 1755, 1773, 1777, 1800, 1802, 1809, 1850, 1852, 1859, 1863, 1883, 1893, 1897, 1903
Zmudzka	1625, 1646, 1665, 1748, 1755, 1761, 1767, 1773, 1783, 1788, 1793, 1870

W niektórych datach występuje różnica roku lub więcej. Pochodzi to zazwyczaj albo z wcześniejszej daty opracowania sprawozdań i opóźnionej pielgrzymki lub z przewlekłego badania relacji w Rzymie. Czasem można mówić o dacie przybliżonej.

Jakiś pogląd na działanie mechanizmu, który wpływał na częstotliwość wizytacji, może dać zestawienie długości czasokresów między poszczególnymi relacjami.

Ilość lat między wiz.	Ilość wizytacji w wieku:					Suma
	XVI	XVII	XVIII	XIX	XX	
1		1	1	2		4
2	1	3	3	7		14
3	2	6	3	8		19
4	1	11	15	7		34
5		14	19	9		42
6		15	16	2		33
7		9	6	4		19
8		9	7	2		18
9		2	5	1	1	8
10		6	6	2		14
ponad 10		33	56	37	1	127
pierwsza wiz.	5	14	1	6		26

Kongregacja liczyła spełnianie obowiązku wizytacji „ad limina” według czteroleci. Żądała uzupełnień zaległości.<sup>173</sup> Zgodnie z tym Długosz zestawił tabele wizytacji z biskupstw środkowej i zachodniej Europy oraz z 9 diecezji położonych we wschodniej części Polski i z diecezji wrocławskiej według terminów czteroletnich.<sup>174</sup> Z zestawień tych wynika, że na ogół mniej niż połowa pielgrzymek odbyła się w przepisany terminie. Kilka, kilkanaście lub więcej jeszcze razy opuszczano przypadającą wizytację. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę wszystkie odcinki czasowe między wizytacjami w Polsce z lat 1585—1911, możemy stwierdzić, że najwięcej, gdyż ponad jedną trzecią wizytacji odprawili biskupi po okresie dłuższym niż 10 lat. Poza tym przeważały pielgrzymki w okresach 6-letnich w XVII w. i 5-letnich w w. XVIII i XIX. W wieku XVII wizytacje 5-letnie zajmują pierwsze miejsce po 6-letnich. Wskazywało by to, że albo w świadomości biskupów dominowało przekonanie o obowiązku 5-letnim albo też były to pielgrzymki podjęte na skutek przypomnień ze strony Kongregacji Soboru. Wizytacje 4-letnie szły dopiero na trzecim miejscu w XVII i XVIII wieku. W zestawieniu ogólnym najwięcej było również wizytacji co 5 lat (42), na drugim

<sup>173</sup> Müller, *Organizacja terytorialna*, 135 n.

<sup>174</sup> Dz. cyt., 224 n.

miejscu szły pielgrzymki co 4 lata (34), na trzecim — co 6 lat (33). Charakterystyczne, że okresy poprzedzające terminy 5-, 4- i 6-letnie oraz następujące po nich powtarzają się w ilości mniej więcej równej. Było to wynikiem albo uzupełniania opuszczonych czasokresów ustawowych albo też odbywaniem spóźnionych wizytacji.

Poza pewnym oddziaływaniem norm prawa powszechnego i urgensów ze strony Stolicy Ap. zauważamy wpływ takich czynników jak odbywanie pierwszych wizytacji przez nowomianowanych biskupów, wykorzystywanie lat jubileuszu powszechnego,<sup>175</sup> urządzenie pielgrzymek przy okazji załatwiania innych spraw,<sup>176</sup> po odbyciu synodu diecezjalnego, przeprowadzeniu wizytacji w parafiach diecezji<sup>177</sup> itp. Przyczyny pierw wyliczone wpływały więcej na uzupełnianie zaległych wizytacji, później — na przyspieszanie spełniania obowiązku.

Zgodnie z konstytucją Sykstusa V wizytacja progów apostolskich była obowiązkiem osobistym biskupa. W praktyce Stolica Ap. kładła nacisk, aby z reguły on sam odbywał pielgrzymkę „ad limina”. Zadanie to nie było jednak ani łatwe ani wdzięczne. Stąd w okresie XVI—XVIII w. na 273 wizytacje wiemy tylko, jak stwierdził Müller, o kilkunastu odbytych osobiście przez biskupów z Polski. Charakterystyczne, że żaden z tych, który zawiódł osobiście relacje, nie uczynił tego powtórnie.<sup>178</sup> Podobna sytuacja istniała zapewne w XIX w. Stan ten był w łączności z ponawianymi prośbami o zwolnienie z obowiązków oraz z żądaniami ze strony Stolicy Ap., aby w razie przeszkód posyłał biskup pełnomocnika ze sprawozdaniem z pracy w diecezji.<sup>179</sup> Kongregacja miała jednak pretensje, jeśli biskup bez podania przyczyny posłużył się zastępcą albo też ograniczał się do podania relacji bez udziału formalnie upoważnionego zastępcy.<sup>180</sup> Czasem Kongregacja nie dopuszczała pełnomocnika uznając, że jest to „persona indigna”, ale przyjmowała sprawozdanie przywiezione przez niego. W XIX w., jak świadczy pismo Kongregacji do biskupa wrocławskiego z 1802 r., nie żądano już podawania

<sup>175</sup> W XVII w. było 14 wizytacji w latach kończących ćwierćwiecze, w XVIII—7, w XIX—5.

<sup>176</sup> Np. biskup warmiński Wacław Leszczyński udał się w r. 1657 celem oczyszczenia się z zarzutów i załatwienia spraw osobistych, *Obłąk*, dz. cyt., 5, 31.

<sup>177</sup> Np. biskup przemyski W. H. Sierakowski po przeprowadzeniu pierwszej wizytacji w latach 1743—1745 sporządził relację do Rzymu o stanie diecezji, J. A t m a n, *Akta wizytacji diecezji przemyskiej do końca XVIII w.*, Archiwa, Bibliot. i Muzea Kośc., 1(1960) z. 2 s. 43.

<sup>178</sup> Diecezja Krakowska, 21; tenże, *Relacja prokuratora*, 79; *Kościół w Polsce*, II, Kraków 1970, 137. Z Warmii był w XVII i XVIII w. tylko jeden biskup w 1650 r. Są przypuszczenia co do drugiej, *S z o r c*, dz. cyt., 207.

<sup>179</sup> *Archiv für schlesische Kirchengeschichte*, 1(1936)136.

<sup>180</sup> Müller, *Relacja prokuratora*, 79; *S z o r c*, dz. cyt., 206.

przyczyn niestawienia biskupa odpowiadając mu: jeśli masz trudność, możesz łatwo wysłać zastępcę. Zaniechano badania, czy zastępca jest godną osobą. Dobranie odpowiedniego pełnomocnika szczególnie dla biskupów kresowych, narzekających na brak duchowieństwa nie zawsze było łatwe. Posługiwano się nieraz duchownymi z obcych diecezji. Niekiedy biskup wahał się: już rozgłosił, że jedzie pełnomocnik a ostatecznie sam wybrał się do Rzymu.<sup>181</sup> Zastępca musiał być człowiekiem zaufanym dla biskupa,<sup>182</sup> znającym sytuację w diecezji i mającym kwalifikacje do podjęcia podróży za granicę oraz do załatwienia spraw u Stolicy Ap. Wydaje się, że szczególnie w XVI i w początkach XVII w. wysyłali biskupi dwóch pełnomocników.<sup>183</sup> Ci posługiwali się czasem również substytutami. Biskup mający obawy co do losu wizytacji pisał listy do różnych osobistości duchownych a nawet i świeckich w Rzymie i pozostawał w korespondencji ze swoim przedstawicielem. Można przypuszczać, że mimo wszystko mniejsze były koszty wysłania zastępcy niż pielgrzymki osobistej.<sup>184</sup> Z tych też względów składano w XVIII w. prośby do papieża, żeby się zgodził na stałego pełnomocnika, np. jezuitę Polaka stale mieszkającego w Rzymie lub pracownika Kurii Rzymskiej. Jeśli i to było trudne, zadowalała się Kongregacja przyjęciem relacji od zwykłego wysłańca. Spisywano wtedy protokółarnie przyczyny usprawiedliwiające brak spełnienia przez biskupa obowiązku pielgrzymki „ad limina”. Są też przykłady przyjęcia wysłańca bez pisemnego sprawozdania.<sup>185</sup> I na odwrót, sam list o stanie diecezji a raczej o dokonaniach biskupa wystarczał również do zaliczenia wizytacji.<sup>186</sup>

Wysunięte w 1588 r. przez biskupów z Polski trudności w odbywaniu wizytacji „ad limina” powtarzały się w pismach z następnych wieków. W miejsce podkreślania swych zajęć senatorskich i sejmowych pisali biskupi ogólnie o „negotia publica”. Po rozbiorach powoływano się na brak zezwolenia ze strony obcych monarchów. Biskup wrocławski Andrzej Jerin pisał w r. 1589, że obawia się, iż podczas jego wyjazdu ze Śląska może objąć heretyk piastowany przez biskupów urząd starosty.<sup>187</sup> Biskupi warmińscy tłumaczyli się, że mają obowiązki jako prezesi stanów pruskich.<sup>188</sup> Czasem wyrażano obawę zadrażnień ze szlachtą. Przyczyny te, choć miały pewną

<sup>181</sup> Biskup warmiński w 1650 r., O b ł ą k, dz. cyt., 5.

<sup>182</sup> Biskup wrocławski A. S. Dembowski wysłał w 1744 r. swego brata Jana, kanonika pułtuskiego, J. K o c e n i a k, *Antoni Sebastian Dembowski, biskup wrocławski i pomorski*, Warszawa 1953, 68.

<sup>183</sup> Biskup wrocławski w 1589, plocki w 1598, poznański w 1616, *Archiv f. schl. Kirchengeschichte*, 1 (1936) 139; Müller, *Organizacja*, 136.

<sup>184</sup> Bp Dembowski dał swemu bratu na drogę 300 dukatów.

<sup>185</sup> Np. z Wilna w 1787 r., z Kielc w 1809 i 1819 r.

<sup>186</sup> Np. 30 IV 1644 r.

<sup>187</sup> *Archiv f. schl. Kirchengeschichte* 1(1936)136.

<sup>188</sup> S z o r c, dz. cyt., 206.

podstawę w rzeczy, ujmowane były zazwyczaj przesadnie. Niebezpieczeństwa tragizowano.<sup>189</sup> Wydaje się, że Stolica Ap. zwróciła na to uwagę, gdyż późniejsi biskupi nie wspominali o tym. Powtarzało się natomiast niebezpieczeństwo wojny, wysunięte już w liście biskupów polskich z 1590 r. Szczególnie groźba napadu ze strony Turków i Tatarów przemawiała do członków Kongregacji Soboru. Tak samo okupacja terenu przez obce wojska była wystarczającą przyczyną. Biskupi rozszerzali tego rodzaju przyczynę na stan wojenny w sąsiedztwie czy w krajach leżących na drodze do Rzymu. Pisali wtedy o niebezpieczeństwach podróży. Dość częste bywało powołanie się na szalejącą zarazę i inne nieszczęścia. Biskupi podawali często jako przyczynę swój wiek podeszły i zły stan zdrowia. Powoływano się niejednokrotnie na trudność pokrycia kosztów. Występowano też przeciw taksom obowiązującym w Kurii.

Nasuwa się pytanie, czy poza tymi przyczynami nie kryły się jakieś racje, których nie wymieniano w pismach. Müller zauważa, że wizytacje „ad limina” traktowali biskupi jako zło konieczne, gdyż zniechęcała ich procedura rzymska: zbyt długie oczekiwanie na załatwienie sprawy i zbyt mało pochwał ze strony funkcjonariuszy kościelnych.<sup>190</sup> Wydaje się, że szczególnie w początkowym okresie przyjmowania sprawozdań przez Kongregację Soboru mogły oddziaływać i te przyczyny. Szczególnie od Benedykta XIV procedura była jednak sprawniejsza. Odpowiedzi Kongregacji miały od końca XVI w. charakter pouczający. Późniejsze zawierały już zdania pochwalne, zwłaszcza dla gorliwości i pobożności biskupów. Stwierdzić jednak należy, że większe znaczenie miał dla biskupów brak materiału sprawozdawczego oraz brak spełnienia nakazów z poprzednich pielgrzymek. Chodziło głównie o takie działy reformy trydenckiej jak regularne wizytowanie diecezji, zwoływanie synodów i organizowanie oraz należyty poziom seminariów. Świadczą o tym pisma, w których biskupi usprawiedliwiają się z opuszczenia przypadających na dany rok pielgrzymek. Opisywali oni wtedy stan wizytacji parafialnych za poprzedników, narzekali na brak sprawozdań z tych czynności, rozległość biskupstwa, nawet prac zleconych przez króla, które uniemożliwiają wizytowanie kościołów itp. Że właśnie wizytowanie parafii stanowiło „nervus rei”, świadczy zarzut postawiony przez Benedykta XIV w 1750 r. arcybiskupowi lwowskiemu, iż arcybiskup już przeprowadził wizytację swych kościołów a nie zatroszczył się, by osobiście lub przez biskupa sufragana odbyć pielgrzymkę „ad limina”.<sup>191</sup> Poruszano też sprawę synodu diecezjalnego. Przedstawiano stan działalności seminarium narzekając na

---

<sup>189</sup> Przygodzki, dz. cyt., 302.

<sup>190</sup> Relacja prokuratora, 79; *Kościół w Polsce*, II, 137.

<sup>191</sup> *Vet. Mon. Pol. Lith.*, IV nr 71, 136.

trudność utrzymania tego zakładu.<sup>192</sup> Z czasem zanikały te tłumaczenia. Niemniej brak materiału do sprawozdań wstrzymywał nadal biskupów od podejmowania pielgrzymki „ad limina”.

Można przyjąć, że niektórzy biskupi nie reagowali na mijające terminy nawiedzenia progów apostołskich. Tłumaczyli sobie, że mają przeszkody. Lękali się kosztów. Widzieli, że surowe kary, przepisane przez Sykstusa V nie są wykonywane. Może też wyczuwali, że spełnienie tego obowiązku nie ma wpływu na dalszą ich karierę.<sup>193</sup> Ze strony Kongregacji Soboru próbowano w początkach posługiwać się przypominaniem tego obowiązku za pośrednictwem nuncjuszków apostołskich oraz wysyłaniem upomnień.<sup>194</sup> Urgowano zwłaszcza metropolitów. Więcej chodziło o sprawozdania z pracy w diecezji. Biskupi przytaczali przeszkody na swe usprawiedliwienie i prosili o zwolnienie z obowiązku albo przynajmniej o przesunięcie terminu oraz o absolucję od ewentualnych cenzur. Zwracali się o wstawiennictwo do prefekta Kongregacji Soboru i do innych osobistości. Ze sprawa sankcji karnych była w zaniedbaniu, świadczy brak rozróżniania cenzury interdyktu od ekskomuniki. Biskupi prosili o absolucję „ad cautelam” dla spokoju sumienia. Należy przyjąć, że nie przestrzegali oni norm karnych konstytucji Sykstusa V. Chodziło im raczej o zabezpieczenie się przed zarzutami w przyszłości. Akta z poszczególnych diecezji zawierają powtarzające się prośby tego rodzaju. Rozpatrywali je kardynałowie na posiedzeniach Kongregacji. Wydaje się, że nie sprawdzano przytaczanych przyczyn. Odpowiadano zazwyczaj, że papież „benigne annuit” i po udzieleniu absolucji przedłużył termin na rok, dwa lub na trzy lata. W XIX w. wzmianki o uwalnianiu od kar były coraz rzadsze a wreszcie zanikały. Niekiedy ta wymiana prośb i odpowiedzi z przedłużaniem terminów powtarzała się corocznie lub z małymi przerwami przez dłuższy czas.<sup>195</sup> Cały zestaw środków zmierzał nie tyle do ekspiacji za dotychczasowe niedbalstwa ile do skłaniania, aby w przyszłości spełniano obowiązek wizytacji „ad limina”.

#### b) Przebieg wizytacji.

Jakkolwiek w aktach nie zaznacza się różnica między przebiegiem pielgrzymki osobistej biskupa a wizytacją za pośrednictwem pełnomocnika, możemy pośrednio wnioskować, iż zastępca miał trudniejsze zadanie. Z tego względu biskupi pisali listy półprywatne do różnych dostojników duchownych a czasem i do świeckich. Chodziło

<sup>192</sup> Por. listy biskupów włocławskich z 1611 i 1633 r. *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis, Wladislaviae* 1887, 65n, 73n.

<sup>193</sup> Müller, *Diecezja krakowska*, 38.

<sup>194</sup> Müller, *Diecezja krak.*, 20.

<sup>195</sup> Por. zestawienie z diecezji wileńskiej i chełmskiej, Długosz, dz. cyt., 210.



o poparcie dla prokuratorów i pokierowanie ich czynnościami w Rzymie.<sup>196</sup> Najczęściej zwracali się biskupi do kardynała prefekta Kongregacji Soboru, by wstawił się u papieża i wyjednał spełnienie prósb. Podobne listy z prosbą o protekcję kierowano do innych kardynałów, zwłaszcza do prałatów pracujących we wspomnianej Kongregacji. Pisma do papieża były więcej wyrazem hołdu i wierności. Zawierały jednak również i prósy. Niekiedy całe sprawozdania z pracy w diecezji były ułożone w formie listu do papieża. Pochodziły one najczęściej z małych biskupstw we wschodnich częściach Rzeczypospolitej. Tego rodzaju korespondencję kierowali biskupi do Rzymu nie tylko przy wysyłaniu zastępcy z wizytacją „ad limina” ale i podczas trwania jego pracy w Stolicy Ap. Pełnomocnik informował biskupa o przebiegu czynności i o wyłaniających się trudnościach wskazując na możliwości interwencji.

Podstawowe znaczenia posiadał mandat dla pełnomocnika. Wystawiał go biskup po łacinie, podpisywał i pieczętował. Czasem był mandat uwierzytelniony przez notariusza kościelnego i podpisany przez świadków obecnych przy tym akcie. Zawierał klauzulę o prawie powoływania substytutów. W celu usprawienia pracy podpisywał czasem biskup „in blanco” różne upoważnienia dla pełnomocnika. Niekiedy, zwłaszcza z diecezji małych pisano mandat dla zastępcy na końcu sprawozdania. Ze zrozumiałych względów trudniej dopuszczano jako pełnomocnika duchownego mieszkającego w Rzymie czy też pracującego w urzędach czy instytucjach papieskich. Biskup musiał w specjalnym piśmie usprawiedliwiać się, iż sam nie przyjechał i że nie przysłał członka kapituły. Powoływał się przy tym na brak zdrowia i na koszty. W XVIII i XIX w. były częstsze tego rodzaju mandaty. W Kongregacji spisywano protokół o przyczynach nieobecności biskupa. Używany był w końcu XVIII w. formularz z 8 pytaniami. Na dokumencie pełnomocnictwa umieszczano notatkę, że papież zgodził się na zastępcę. Czasem była decyzja, że pełnomocnik nie może być dopuszczony. Pomimo tego były wypadki, że Kongregacja przyjmowała przysłane sprawozdanie.<sup>197</sup>

Okolicznością wpływającą na dotrzymanie przepisanych terminów wizytacji był czas załatwiania formalności związanych z pielgrzymką „ad limina”. Jako krańcowe czasokresy podają autorzy kilka dni i kilkanaście lat. Przeciętnie załatwianie sprawy wymagało kilku miesięcy do jednego roku. Należało zacząć od odwiedzin bazylik książąt apostołów i przedstawić dokumenty stwierdzające spełnienie tej czynności. Czasem zaczynało od audiencji u papieża celem zdobycia wskazówek i rad. Najwięcej czasu pochłaniało zbadanie przedłożonej relacji. Od połowy XVIII w. kładziono nacisk na tę czynność. Wydaje się, że sam biskup załatwiał szybciej. Można było

<sup>196</sup> Müller, *Relacja prokuratora*, 79.

<sup>197</sup> Szorc, dz. cyt., 206.

wystarać się o rozpatrzenie relacji poza kolejnością. Na przyspieszenie toku sprawy wpływała też zapobiegliwość pełnomocnika oraz względy na osobę zastępowanego biskupa, np. biskup znany z gorliwości, brat króla itp. Akt rozpoczęcia badań nad relacją czyli „exhibita” datowano. Zdarzało się, że Kongregacja odmawiała przyjęcia sprawozdania. Zazwyczaj streszczano po włosku łaciński tekst relacji dla wygody badających. Czasem podawano dosłowne tłumaczenie z łaciny na włoski „fracta pagina”. Referenci zwlekali niekiedy z przedłożeniem swych opinii. Wpływały czasem wydarzenia zewnętrzne jak choroba papieża, wakans Stolicy Ap. Samo podjęcie decyzji zależało od czasu złożenia relacji i od poruszonych problemów. Kolegium rozpatrujące meritum sprawy zbierało się rzadko i nieregularnie, tj. po nagromadzeniu się pewnej ilości sprawozdań.<sup>198</sup> Zazwyczaj trzeba było wzywać pełnomocnika do składania wyjaśnień. Nierzadko badano go, czy opisane fakty, np. zwoływanie konferencji dziekanów zgodne są z rzeczywistością. Zdarzało się, że trzeba było pewne sprawy przedyskutować i nie doszło do uzgodnienia między Kongregacją a pełnomocnikiem. W razie trudności dołączano klauzulę: „salva Sedis Ap. approbatione”. Wyłączała się też konieczność odesłania niektórych spraw do innych dykasterii Kurii Rzymskiej celem wyrażenia przez nie opinii lub powzięcia decyzji. Prefekt Kongregacji Soboru przedstawiał ważniejsze sprawy papieżowi. Po wyjaśnieniu całości problemów przygotowywał także prefekt dyspozycję odpowiedzi dla biskupa. Opracowywano minutę. Później dopiero czystopis. Niekiedy pełnomocnik odjeżdżał wcześniej, nie czekając na ostateczną „expedita”.

### c) Przedkładane sprawozdania.

Choć sprawozdanie podpisywał sam biskup, autorami gromadzonymi materiałami i redagującymi tekst do aprobaty przed czystopisem byli z reguły jego zaufani współpracownicy. Nierzadko, zdaje się, wykonywały tę pracę pełnomocnicy, którzy musieli później składać wyjaśnienia w Kongregacji.<sup>199</sup> Bywało i tak, że dopiero w Rzymie pisał prokurator, kanonik kapituły sprawozdanie w trzeciej osobie o biskupie i dodawał załączniki. — Historycy Kościoła różnią w relacjach biskupów polskich „ad limina” informacje subiektywne czyli dotyczące własnych działań od danych obiektywnych, opartych na wizytacjach i zestawieniach statystycznych. Zalecają badać zjawiska na układzie pionowym, aby przez wszechstronniejsze naświetlenie więcej zbliżyć się do prawdy.<sup>200</sup> Wskazówka ta ma szczególne

<sup>198</sup> Müller, *Relacja prokuratora*, 81.

<sup>199</sup> Müller, *Diecezja krak.*, 56.

<sup>200</sup> T. Długosz, *Wartość relacji rzymskich biskupów polskich jako źródła historycznego*, *Sprawozd. Tow. Nauk. K.U.L.*, 12 (1961) 92; *Szorc*, dz. cyt., 238.

znaczenie dla historyka kanonistyki, gdyż instytucje prawa rozwijały się według właściwych sobie wewnętrznych reguł.

Na rozwój sprawozdań wpływały przede wszystkim wymagania prawa powszechnego. W okresie przed wprowadzeniem kwestionariusza z 1725 r. bywały niekiedy listy biskupów na paru stronach z relacją a raczej z opisem własnych dokonań w diecezji. Choć ten „stylus epistolaris” z czasem zanikał, pisano w tym okresie formalne sprawozdania bez szablonów, zwracając uwagę na te zjawiska, które szczególnie interesowały biskupa z punktu widzenia samej diecezji. Wytwarzał się u biskupów własny styl pisania sprawozdań. Wzorowano się przy tym na kwestionariuszu wypełnianym w czasie procesu informacyjnego przed prekonizacją na biskupstwo. Umieszczano dużo ogólników i opowiadań. Rozszerzano wiadomości historyczne. Narzekano na trudności — „necessitates”. Pisano czasem patetycznie i z wyraźną tendencją na swoją korzyść.<sup>201</sup> Czytelnik łatwo dostrzegł przemilczenia i luki w obrazie całości, chwytły psychologiczne itp. Z drugiej strony spotyka się informacje nadprogramowe, sensacyjne itp. — Również i po roku 1725 nie wymagała Kongregacja od razu ścisłego przestrzegania instrukcji. Powoli stawały się relacje coraz więcej zobiektywizowane. Były coraz bardziej obszerne i szczegółowe. W XIX w. pisano nieraz na jednej połowie strony pytania instrukcji z 1725 r. a na drugiej odpowiedź. Sprawozdania obejmowały kilkanaście stron i więcej. Niektóre sięgały 60 stron in folio. Na ogół były spokojne i rzeczowe. W okresie rozbiorów pisali biskupi ogólnie, aby nie narazić się na trudności. Czasem wspominali o innowacjach, wprowadzanych przez zaborców. Nastawieni byli mniej na reformę wewnętrzną, dążąc do utrzymania stanu dotychczasowego. — Zmiany zauważa się również w redagowaniu sprawozdań z pracy tego samego biskupa. Pierwsze były obszerniejsze. Późniejsze — więcej ogólnikowe i lakoniczne. Przejawiała się w nich czasem tendencja. Z diecezji kresowych, mających niekiedy kilka czy kilkanaście parafii nie było za zwyczaj nowego materiału do relacji. Powtarzały się te same zwroty. Słuszne jest też spostrzeżenie, że instrukcja z 1725 r. ma raczej charakter ostrzegawczy dla historyka. Nastawiona była więcej na realizację reformy trydenckiej a nie na programowanie dalszego rozwoju pracy kościelnej.<sup>202</sup>

Choć konstytucja Sykstusa V wskazywała jako przedmiot sprawozdań całość spraw dotyczących obowiązków pasterskich biskupa, stanu diecezji, karności wśród kleru i ludu i wszystkiego, co ma związek ze zbawieniem duszy, w praktyce zarysowywało się wyakcentowanie niektórych zagadnień. Chodziło o wizytowanie kościołów diecezji, synod i seminarium. W r. 1595 pisał prefekt Kongre-

<sup>201</sup> Szorc, dz. cyt., 238.

<sup>202</sup> Szorc, *Z działalności kościelnej*, 89.

gacji Soboru do biskupa wrocławskiego o „ministratio” względem wiernych.<sup>203</sup> Rozumowano, że w sprawozdaniach muszą być najpierw informacje, oparte na wynikach wizytowania kościołów i klasztorów w diecezji. W r. 1594 przesłano relację w formie „visitationis compendium”. Opisano stan kościoła katedralnego, kapituły i klasztorów oraz wydane zarządzenia wizytacyjne. Dołączono postulaty biskupa. Następne relacje zaczynały również od wizytacji kościołów w diecezji. Najpierw opisywano położenie biskupstwa i jego historię oraz podawano zestawienia statystyczne. Dołączano też ostatnio wydane statuty synodalne albo informował biskup o zebraniach dziekanów, które zastępować miały synod diecezjalny. Gdy idzie o seminarium, usprawiedliwiali biskupi brak erekcji, małą ilość miejsc dla kleryków i i. niedociągnięcia trudnością w znalezieniu odpowiednich profesorów, kłopotami finansowymi, oporem w składaniu świadczeń przez zamożne klasztory itp. W aktach z XVII w. można zauważyć, że ustalił się schemat relacji: stan diecezji, administracja i postulaty. Odpowiadało to oczekiwaniom Kongregacji.

Po ogłoszeniu instrukcji z 1725 r. biskupi trzymali się ram podanych pytań. Dołączali nieraz takie działy jak wykazy dekanatów i parafii, stan likwidacji małżeństw tajnych,<sup>204</sup> księgi parafialne, strój duchownych, ilość konwertytów, szpitale, sytuacja zakonów i powstające z nimi zadrażnienia, apostazje, większe zgorznięcia, wydatki biskupstwa i i. Poruszano niekiedy sprawy z unitami. Opisywano wojny, zarazy, pożary, powodzie. W XIX w. próbowali biskupi rozszerzyć problematykę kościelną. Dodawali listę wybiernowalnych, wzmianki o „montes pietatis”, wykazy szkół parafialnych, bibliotek. Dołączano czasem egzemplarze miesięcznika diecezjalnego. — Charakterystyczne były petycje wysuwane w zakończeniu sprawozdania. Wzrastała ich ilość. Czasem obejmowały parę stron. Dotyczyły najczęściej różnych dyspens, zezwoleń i aprobat. Chodziło zazwyczaj o sprawy liturgiczne, sakramenty św., szczególnie małżeństwo,<sup>205</sup> odpusty, dni święte, wybory kościelne itp. Biskupi przedkładali też prośby w różnych sprawach, np. o odstąpienie od projektu nominacji biskupa sufragana, o wstawiennictwo u króla, o pomoc przeciw heretykom, żydom itp. Wysuwali też wobec Stolicy Ap. różne projekty. Należy podkreślić, że w całości sprawozdania więcej mówiły o bolączkach i niedociągnięciach niż o sukcesach w pracy

<sup>203</sup> „Praesulibus dominatio interdicatur, indicatur ministratio”, *Monum. hist. dioec. Wladisl.*, 1887, 5.

<sup>204</sup> Np. w połowie XVIII w. stwierdzono w Żytomierzu, że nie był jeszcze stosowany dekret trydencki *Tametsi*.

<sup>205</sup> W r. 1850 prosił biskup wrocławski o prawo dyspensowania od przeskód małżeńskich, mianowania sędziów i egzaminatorów prosynodalnych, ustanawiania ołtarzy uprzywilejowanych, redukcji Mszy św., nadawania odpustów, obchodzenia świąt ku czci lokalnych patronów na wzór diecezji krakowskiej i poznańskiej itp.

kościelnej. Widoczna jest czasem stronniczość w ocenach. Zauważa się przesadę w podawaniu przyczyn. Dane historyczne oparte na ówczesnych wiadomościach nie zawsze są pewne. Nie można też całkowicie polegać na statystykach. Rozbieżności w sprawozdaniach świadczą, że nie zawsze przywiązywano wagę do przekazywanych informacji.

*d) Odpowiedzi Kongregacji.*

Lektura pism związanych z oceną relacji nasuwa wniosek, że Kongregacja poważnie traktowała badanie sprawozdań biskupich. Wytworzyła się mniej więcej od połowy XVIII w. specjalna procedura w załatwianiu tych spraw. Włoskie streszczenie relacji pozwalało wyłowić problemy wymagające rozstrzygnięcia. Następnie szereg osób podawało swoje uwagi na kartkach lub pisało je na marginesie relacji. Referenci pisali sobie wyciągi z tekstu sprawozdania i redagowali swe wota. Wydaje się, że streszczenie relacji było czytane na posiedzeniu kolegium jako podstawa do dyskusji. Niedokończony kartki z uwagami świadczą, że obecni kardynałowie nie tylko ustnie wypowiadali się w poruszonych sprawach, ale wyrażali swą opinię na piśmie, aby sekretarz mógł ją uwzględnić przy redagowaniu odpowiedzi. Niektóre dopiski, np. o lukach w sprawozdaniu czy o potrzebie łagodności w potraktowaniu relacji pochodzą zapewne z głosów dyskusji. Spotyka się czasem porównywanie danych relacji z instytucjami prawnymi we Włoszech. Bywały też pertraktacje z pełnomocnikiem w sprawie postulatów wysuwanych przez biskupa. Czasem odpowiadano mu, że prefekt Kongregacji nie będzie niepokoił papieża określoną prośbą, zawartą w sprawozdaniu. Z notatek wyczuwa się też, że w okresie nacisków ze strony zaborców, zwłaszcza po powstaniach domyślano się w Rzymie, że biskupi polscy mają trudności w pracy kościelnej. Czasem polecano zwrócić uwagę na przemilczenie w relacji i pomyśleć, co one mogą oznaczać. Uwzględniano też korespondencję i załączniki. — Po zebraniu materiału pisał zapewne sekretarz Kongregacji po włosku koncept odpowiedzi. Skreślenia i dopiski marginesowe świadczą, że ten tekst czytały inne osoby dodając swoje „avvertenze”. Niekiedy skreślano szereg zdań. Łagodzono surowsze oceny. Uzasadniano to czasem domysłami, np. biskup jest gorliwy, musi mieć przeszkody w zwołaniu synodu, skoro nie pisze na ten temat. Dopiero po rozważeniu tych uwag redagowano łaćniski czystopis odpowiedzi. Istotną rolę w załatwianiu całej sprawy miał prefekt i sekretarz Kongregacji. Charakterystyczne, że wcześniejsze uwagi marginesowe zawierały surowe oceny. Złagodzenie zauważa się już w projekcie odpowiedzi. Końcowa redakcja łaćniska była jeszcze więcej łagodna. Dołączano w niej zwroty świadczące o wyrozumiałości i życzliwości dla biskupa. W XIX w. trwała opisana procedura około pół roku. Rozmiary odpowiedzi pi-

semnej zależały od ilości poruszanych problemów. Zazwyczaj sięgały najwyżej kilku stron.

Jako wytyczne przy układaniu odpowiedzi stosowała Kongregacja: „laudandus et hortandus”. Na wysuwane przez biskupa trudności i przeszkody, których nie można było usunąć, wyrażała ubolewanie. Czasem pisała o nadziei na poprawę sytuacji. Osiągnięcia w zależności od ich rodzaju i okoliczności albo pomijano milczeniem albo też kwitowano składaniem gratulacji i pochwał. Dość często posługiwano się tymi środkami pedagogicznymi. Chwalono nie tylko przejawy gorliwości pasterskiej, wypełnianie obowiązków, podejmowanie inicjatyw ale również zamiary i chęci. Kongregacja łączyła z tym zachęty szczególnie do regularnego wizytowania diecezji i zwoływania synodów. Sprawy trudniejsze, stereotypowe tłumaczenia się, niewłaściwe zwroty itp. pomijano zazwyczaj milczeniem<sup>206</sup>. Niedopowiedzenia próbowano uzupełnić w sposób delikatny, np.: Kongregacja nie wątpi, iż alienacji mienia kościelnego dokonano za zgodą Stolicy Ap. Czasem dodawano pouczenia i nakazy, np. że zdrowa jest nauka św. Tomasza z Akwinu, gdyż nie ma w niej naleciałości świeckich, że wizytację diecezji może przeprowadzać wikariusz generalny, że trzeba wprowadzić konferencje dekanalne „de re morali”, że synod można zastąpić zebraniem dziekanów i i. Nakazywano urządzenie rekolekcji, powoływanie deputatów do spraw seminarium. Dołączano polecenie, by w następnym sprawozdaniu donieść o spełnieniu tych nakazów. W XIX w. przypominała Kongregacja o zakładaniu seminariów mniejszych, o właściwej administracji funduszami przyznawanymi przez państwo z racji skonfiskowanych majątków kościelnych i i. Niektóre polecenia uzasadniano przepisami soboru trydenckiego. Kongregacja przypominała często normy wydane na tym soborze. Korygowano też błędne poglądy, np. że do seminarium trzeba przyjmować osoby już wyświęcone, i niewłaściwe posunięcia. Obok uwag marginesowych o lukach w sprawozdaniu, o braku czujności, o niedbalstwie w zwoływaniu synodów diecezjalnych i obok wywodów przeciw racjom przytaczanym przez biskupa umieszczano później nakaz: „o tym nie wspominać” albo też przekreślano zdanie lub cały wywód prawniczy. Chodziło o unikanie drażnień.

Choć na mocy konstytucji „Immensa aeterni” Kongregacja nie miała prawa udzielania dyspens, papież nadawali jej jednak upoważnienia, aby biskupom wizytującym „limina” użyczała pewnych łask<sup>207</sup>. W tej dziedzinie można również zauważyć tendencję do hojniejszego szafowania dobrodziejstwami. Poza tym i sami papieże da-

---

<sup>206</sup> Np. milczeniem pominięto powierzchowną i cierpką odpowiedź biskupa, że lepiej jest zachować obowiązujące prawa niż wydawać nowe.

<sup>207</sup> V a r s a n y i, dz. cyt., 105.

wali jeszcze od siebie większe łaski niż to czyniła Kongregacja<sup>208</sup>. Gdy jednak udzielanie indultu nie godziło się ze stylem Kurii, przekreślano uwagę marginesową o użyczeniu łaski. Nie pomogły też perswazje pełnomocnika<sup>209</sup>.

W sytuacjach trudnych, jeśli udzielano rady, zalecano stanowczość w sprawach religijnych, unikanie konfliktów o charakterze politycznym, obronę praw Kościoła, pokój z innowiercami<sup>210</sup>, troskę o „ordo publicus”, zabieganie o karność wśród kleru itd. Celem odpowiedzi były pouczenia, przypomnienia poprzednich decyzji Stolicy Ap. i chęta do wydajniejszej pracy.

### Zakończenie

Reforma Sykstusa V była w zasadzie kontynuacją średniowiecznych pielgrzymek „ad limina”. Stanowiła jednak ich udoskonalenie o tyle, że obowiązek płynący z przysięgi złożonej przed przyjęciem konsekracji biskupiej został rozwinięty w normę prawa powszechnego, zaopatrzoną w sankcję karną, że zaakcentowano sprawozdanie z działalności w diecezjach, zwłaszcza na odcinku realizowania reformy trydenckiej i że kontrolę nad regularnością pielgrzymek i treścią sprawozdań objął specjalny urząd — Kongregacja Soboru.

Konstytucja z 1585 r. zapoczątkowała dalszy rozwój instytucji. Widoczny on jest nie tylko z wydanych później aktów prawodawczych ale przede wszystkim z historii podróży „ad limina” w poszczególnych krajach. Na podstawie dostępnych dziś materiałów, które odnoszą się do polskich biskupstw, stwierdzić można przede wszystkim trudności w realizowaniu konstytucji Sykstusa V. Jako ustawa powszechna w skali światowej nie uwzględniała ona sytuacji lokalnej. Nie podała jasno długości czasokresów między wizytacjami. Przy ówczesnych środkach lokomocji stanowiła ciężar dla odleglejszych i uboższych diecezji oraz dla biskupów starszych wiekiem. Próbowano to łagodzić przez coraz częstsze dopuszczanie zastępców, udzielanie dyspens od zaniedbanych wizytacji i abszolucji przynajmniej „ad cautelam” od zaciągniętych cenzur. Mimo tej elastyczności w jurysprudencji ponad trzecia część wizytacji z Polski odbyła się po okresach dłuższych niż 10 lat przy oficjalnym terminie 4-letnim. Konstytucja z 1585 r. nastawiona była raczej na diecezje większych i średnich rozmiarów pod względem ilości wiernych. Kresowe biskupstwa polskie, obejmujące po kilka czy kilkanaście parafii w diasporze nie miały materiału sprawozdawczego w przepi-

<sup>208</sup> Kongregacja udzieliła łaski na rok a papież zmienił na dwa lata „ex gratia speciali”.

<sup>209</sup> Müller, *Relacja prokuratora*, 82.

<sup>210</sup> Polecono wstrzymywać katolików od małżeństw z innowiercami; zwłaszcza w diasporze.

sanym czasokresie. Relacje biskupów stanowiły przynajmniej w teorii doskonały środek kontroli realizowania reformy trydenckiej. Chodziło głównie o wizytacje parafii i innych instytucji kościelnych przez biskupa lub jego zastępców, o związane z tym zwoływanie synodów diecezjalnych oraz o erylowanie i należyte prowadzenie seminariów duchownych. Stąd też widoczne jest z jednej strony naginanie się biskupów do normy powszechnej i nacisku Kongregacji, a z drugiej — próby jakiegoś uchylecia się czy wyminięcia się ze względu na rzeczywistość w diecezji.

W XVIII w. ważnym etapem była instrukcja z 1725 r. oraz reforma Benedykta XIV. Udoskonalona norma prawa oraz rozwinięty aparat kontroli i nacisku spowodowały zwiększenie ilości wizyt „ad limina” oraz przysyłanie pełniejszych sprawozdań. Były one coraz więcej szczegółowe i zobiektywizowane. Rozbiory Polski spowodowały jednak zmniejszenie się pielgrzymek w XIX w. niemal o połowę. Niektóre diecezje przestały funkcjonować. Powstały nowe biskupstwa. Pojawiły się trudności ze strony mocarstw zaborczych. Stolica Ap. łagodziła formalności, nie urgowała terminów i nie stosowała sankcji karnych. Po wprowadzeniu w życie reform trydenckich akcentowano w sprawozdaniach a więcej jeszcze w aneksach w zależności od lokalnych sytuacji nowe przejawy działalności kościelnej.

Czy wizytacje „ad limina” wywarły wpływ na pracę kościelną w diecezjach? Konstytucja Sykstusa V działała jak każde prawo przez ludzi. Od biskupów zależała dokładność sprawozdań oraz realizacja nakazów instrukcji i zachęty ze strony Stolicy Ap. Tak formularz z 1725 r. jak i odpowiedzi Kongregacji wysuwały linię ówczesnej działalności kościelnej. Najpierw urgowano sprawę wizytacji biskupich w diecezjach, synodów i seminariów. Doradzano sposoby realizacji uchał soborowych na tych odcinkach. Chwalono osiągnięcia. Wyrażano ubolewania. W XIX w. zwrócono uwagę na małe seminaria, na akcję oświatową i charytatywną. Podkreślano wagę administracji gospodarczej w usamodzielniających się instytucjach kościelnych. Przez korektury, pytania i domysły zwracano uwagę na słabe strony i bolączki pracy biskupiej w diecezji. Chociaż poza wyjątkami nie było kontroli, czy zrealizowano zalecenia Kongregacji, to jednak samo poruszenie tych spraw stanowiło bodziec do dalszych wysiłków biskupa.

Instytucja wizytacji „ad limina” przetrwała próbę wieków. Wyrosła z lokalnych praktyk w Italii, upowszechniona przez zbiory „Corpus Iuris Canonici” uległa pod koniec średniowiecza zaniedbaniu. Odnowił ją Sykstus V jako dźwignię w realizowaniu reformy trydenckiej. Gdy jednak konstytucja tegoż papieża, jak każde prawo ludzkie, przestała być już z biegiem czasu i ze zmianą okoliczności „gorącym żelazem”, instytucja wizytacji objęła nowe dziedziny pra-



cy kościelnej. Stale okazywała się potrzebna. Była ona nie tylko znakiem łączności poszczególnych diecezji ze Stolicą Ap., ale pozwałała korzystać z doświadczeń w innych biskupstwach i krajach. Badający sprawozdania konsultorzy i kardynałowie Kongregacji mieli doświadczenia w skali światowej. Dlatego ich dorady i zalecenia były zawsze czymś szczególnie cennym w udoskonalaniu organizacji i pracy diecezjalnej. Ogromne znaczenie miał też kontakt z papieżem. Żeby jednak relacje biskupie były operatywnym środkiem w pracy Stolicy Ap. i diecezji, konieczne było reformowanie w miarę potrzeby zestawu pytań kwestionariusza, ulepszenie procedury rozpatrywania relacji i udzielania odpowiedzi na nie. Dzieło to przeprowadziły reformy św. Piusa X.

## **DIE VISITATIONEN DER POLNISCHEN BISCHÖFE „AD LIMINA” BIS ZUM JAHRE 1911**

### **ZUSAMMENFASSUNG**

Im ersten Teile des Artikels bespricht der Verfasser die Entstehung und die Entwicklung des pflichtmässigen Besuchens der Apostelgräber bis zur tridentinischen Reform. Die Bischöfe begannen die Romfahrt „orationis causa”. Die rechtliche Pflicht wuchs stufenweise an. Anfänglich nahmen die Bischöfe Italiens an den römischen Synoden teil. Dann eidlich verpflichteten sich die Bischöfe, welche in Rom oder irgendwo vom Papst ihre Konsekration erhielten, die Apostelgräber regelmässig zu visitieren. Die römische Synode im Jahre 1079 dehnte diese Pflicht auf sämtliche Fälle aus, in denen der Papst die Wahl des Bischofs bestätigte oder ihn auf einen anderen Stuhl versetzte. Die gregorianische Reform und die verbreiteten Sammlungen „Corpus Iuris Canonici” fixierten die Verpflichtung zur Visitation „ad limina”. Die feudale Rechtsordnung und die Verwirklichung der päpstlichen „plenitudo potestatis” hatten auch ihren Anteil daran. Die Dekretalen Gregors IX nahmen die Eidesformel aus dem XI Jahrhundert über. Sie umfasste aber die Bischöfe nicht, die von den Metropolitane bestätigt und konsekriert wurden. Die Einmischungen der Päpste in die Besetzung der Bistümer vergrösserten die Zahl der Verpflichteten zur Pilgerfahrt. Während der avinionischen Periode legten die Päpste Nachdruck auf diese Pflichterfüllung.

Die Kirche in Polen war bis zum XIII Jahrhundert unter dem Übergewicht der fürstlichen Gewalt. Die Herrscher hielten die Kontakte mit den Päpsten aufrecht. Der Metropolit in Gniezno konsekrierte die Bischöfe. Obgleich manche von ihnen die Weihe in Rom oder vom Papst erhielten, berichten die Quellen nicht über ihre Visitationen „ad limina”. Die Einführung der Bischofswahlen von den Kapiteln am Anfang des XIII Jahrhunderts brachte keine Änderung. Erst die päpstlichen Reservationen und die Beschränkung der Metropolitenechte führten allmählich die Verpflichtung zur Visitation des Apostolischen Stuhles ein. Die Romfahrten der Bischöfe fanden im XIV Jahrhundert alle zwei Jahre statt. Die Visitationen waren aber unregelmässig. Die Bischöfe sandten gewöhnlich ihre Vertreter. Zur Abreise des Bischofs war die königliche Genehmigung erforderlich. Es wurden ständige Gebühren den polnischen Bistümern nicht aufgelegt. Obwohl die Päpste die Dispensationen erteil-

ten und manche sogar die Aufhebung des Instituts forderten, wurden die Pilgerfahrten „ad limina” aufrechterhalten.

Der zweite Teil des Artikels stellt die Romreisen der Bischöfe zur Zeit der tridentinischen Reform dar. Der Papst Sixtus V verpflichtete in seiner Konstitution „Romanus Pontifex” vom Jahre 1585 alle Bischöfe, bei deren Provision der Apostolische Stuhl teilgenommen hatte, zur regelmässigen Visitation „ad limina”. Es wurde die persönliche Romfahrt in den festgesetzten Zeitabschnitten vorgeschrieben. Die Absendung eines Vertreters war nur unter den bestimmten Umständen zugelassen. Das neue Gesetz untersich, der visitierende Bischof müsse eine schriftliche Berichterstattung über seine Arbeit in der Diözese der Konzilskongregation einhändigen. Im Jahre 1725 veröffentlichte der Papst ein Formular für die bischöflichen Berichte.

In Polen machte der apostolische Nuntius den Bischöfen das neue Gesetz sofort bekannt. Es wurde als beschwörllich empfangen. Die Bischöfe entschuldigten sich bei dem hl. Stuhl, sie seien als Senatoren bei dem König beschäftigt. Der Papst strebte aber nach der Verwirklichung des Gesetzes. Die Romfahrten aus der Republik Polen sollten alle vier oder alle fünf Jahre stattfinden. In den Jahren 1585—1911 berichten die Quellen über 358 Visitationen aus 26 Diözesen. Im XVI Jahrhundert-9, im XVII — 124, im XVIII — 140, im XIX — 83 und im XX — 2. In 127 Fällen dauerten die Pausen zwischen den Romfahrten mehr als 10 Jahre. Ausserdem visitierten die Bischöfe „limina apostolorum” alle fünf Jahre in 42 Fällen, alle vier Jahre — 34 und alle sechs Jahre — 33. Persönlich fuhren polnische Bischöfe nach Rom nur selten. Die von ihnen angeführten Ursachen waren grösstenteils scheinbar. Tatsächlich hatten sie wenig Material zur Berichterstattung. Die Pfarrvisitationen und die Diözesansynoden fanden nur unregelmässig und selten statt. Die Zahl und der Stand der Priesterseminare war ungenügend. Bischöfliche Vertreter hatten manchmal Schwierigkeiten zu Rom. Die Untersuchung der schriftlichen Berichte dauerte zuweilen lange Jahre, im XIX Jahrhundert — durchschnittlich sechs Monate. Die Verfertigung der Berichte war durch das vorgeschriebene Formular erleichtert. Bischöfe fügten verschiedene Schriften mit den Anzeichen der kirchlichen Arbeit in ihren Diözesen hinzu. Die Angestellten der Konzilskongregation untersuchten die Berichte und schrieben ihr Gutachten. Die Kardinäle prüften die Beurteilung der bischöflichen Arbeit. Gewöhnlich milderten sie die strengen Rezensionen. In der lateinischen Antwort wandte man die Regel an: „laudandus et hortandus”. Es wurden auch schwache Seiten der Organisation und der Seelsorge unterstrichen. Pius X reformierte das Institut der bischöflichen Visitation „ad limina”.